



## CHÓR ŚW. CECYLII



MINEŁO 80 LAT...

W numerze:

SKAŻENIE ŚRODOWISKA W CZAPURACH  
SPŁACILIŚMY PIERWSZY MILION

Nowy inwestor w Mosinie

Rozwiązujemy kłopoty ul. Gałczyńskiego

O czym marzą panie Sołtys ?

# Jubileusz 80. lecia

## Kościelnego Chóru pw. Św. Cecylii w Mosinie

Wybrano z wielu Jubileuszowych życzeń...

Minęło 80 lat,  
kiedy TEN chór zaśpiewał pierwszy takt.  
Doprawdy zliczyć nie sposób,  
ile w NIM było charakterów, osób:  
Pokonywali codzienne trudy, chodzili pilnie na próby.  
I co?  
I nie znali nudy!

Efekty ICH ciężkiej pracy  
mogli słyszeć, podziwiać i zazdrościć  
inni parafianie-rodacy.

W rodzinie od małego różne dźwięki śpiewałem,  
ale prawdziwego olśnienia doznałem,  
kiedy jako tenor w chórze mosińskim zaśpiewałem.  
Od tej pory śpiewanie stał się przeżywaniem, poszukiwaniem...  
Stałem się składnikiem licznych akordów,  
polknąłem bakcyle,  
Wiecie na całe życie.

W Mosinie wszystko się zaczęło  
i do dziś trwa moje skromne dzieło,  
w salach i salkach świata.

Powracam dziś myślami,  
do chwil dyrygowania mosińskimi śpiewakami.  
Była to ciężka praca,  
pozostawiająca satysfakcje na długie lata.  
Byłem wtedy zadowolony,  
bo wspólna praca przynosiła dobre plony.  
Chór wykonywał trudne kompozycje,  
zwracając uwagę na poprawną dykcję.  
Dyrygent często powtarzał nie wibrować głosem  
i pokazywał jak nie śpiewać nosem.  
Nie wiedziałem jakich uwag nie robić  
by Rodzicom, Pani, Panu przykrości nie zrobić.  
Chciałem tylko dobrego końcowego brzmienia,  
bo to właśnie Pan Bóg i człowiek ocenia.

Myślę Drodzy Śpiewacy, że mi wybaczycie,  
wszystko to, czego nie zrobiłem należycie.

Dziś Piękny Jubileusz  
muzycznie uzdolnionych  
albo do tego przysposobionych  
LUDZI!

Szczęśliwi Ci, którzy mogą śpiewać.

Z najlepszymi życzeniami  
Leszek Marciniak  
(były dyrygent Chóru Św. Cecylii)

Redaguje zespół:

EWA MADZIAR  
Redaktor Naczelna

Współpracownicy:

Waldemar Demuth  
Marek Dudek  
Małgorzata Kasprzyk  
Piotr Papierz  
Leszek Pobojewski  
Katarzyna Przynoga  
Piotr Sokołowski  
Krystyna Szczygieł- Nowak  
Tadeusz Szulc  
Magdalena Wyzuj

Alicja Adamska - reklama  
telefon: 8 132 909

Barbara Kramek-Matuszak  
Jacek Matuszak  
(fotografia)

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania otrzymanych tekstów. Nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Skład tekstów, naświetlanie i druk:  
ZAKŁAD POLIGRAFICZNY  
"HANROM" s. c.  
LUBOŃ, ul. Poniatowskiego 66  
Telefon: 061 810 34 56

DYŻUR REDAKCYJNY:  
w piątki  
od godziny 10.00 do 15.00  
w pokoju nr 110 Urzędu Miejskiego  
Telefon: 8132 355

Szanowni Państwo,

Do redakcji Merkuriusza Mosińskiego nadszedł przepiękny wiersz, przesłany nam przez panią Zofię Wróbel. Wiersz ten, podobno od pewnego czasu krąży w Internecie, jednak my nie mieliśmy okazji tam go znaleźć.

Korzystając z cudownej, sierpniowej aury, która sprzyja odpoczynkowi i rozmyśleniom na tematy, na które w czasie pracowitego roku po prostu nie ma czasu, dedykujemy Państwu tych kilka prostych, mądrych i chwytających za serce strof, z życzeniami udanego wypoczynku, bez konfliktów i sporów, w spokoju i zadumie.

W imieniu całego zespołu redakcyjnego  
Ewa Madziar

### STAŁO SIĘ DRUGIEGO KWIETNIA

*W ciepły wiosenny wieczór- pokorny, skromny, sam,  
Strudzony Pielgrzym Świata u Nieba stanął bram.  
A tam mu już Piotr Święty ciężkie wrota odmyka,  
A tam go uśmiechnięty Pan Bóg na progu wita,  
A z ziemi bicie dzwonów głosi mu pożegnanie  
Że aż u bram niebieskich słyhać ich wołanie.*

*Uśmiecha się Piotr- słyszysz Panie, jak mu grają?  
Nie chcą go przecie oddać, bardzo go kochają.  
Dales go im na chwilę, na kawalek drogi,  
A dla nich już bez niego świat zimny i wrogi.*

*Wyciągnął Pan Bóg rękę- Chodź, spocznij po drodze,  
Boś się tam napracował i nacierpiał srodze.  
Wiele po twej wędrówce dobra pozostało  
Dales ludziom miłości i ciepła niemalo.  
Wyprostuj znów ramiona, pierśiom daj wytchnienie,  
Niechaj Cię już opuści słabość i cierpienie.*

*Pielgrzym się wyprostował, popatrzył zdumiony,  
Poczuł się znowu silny, jakby odmłodzony.  
- Skoro mnie Panie wezwales do siebie,  
to masz tu pewnie dla mnie pracę pilną w niebie.  
Wszak nie na odpoczynek, ni na próżnowanie  
Wezwales mnie do siebie Sprawiedliwy Panie.  
Nie umiem odpoczywać. Nie umiem próżnować.  
Mogę znowu dla Ciebie, jak dawniej pracować.  
Tylko, jeśli pozwolisz, nim zacznę od nowa,  
Chciałbym choć na chwilę zajrzeć do Krakowa.  
Pozwól mi Wadowice odwiedzić w milczeniu,  
daj raz na moje Tatry popatrzeć w skupieniu.  
Bo dawno tam nie byłem, zajrzeć mi tam trzeba,  
Bo tam mój dom pozostał, piękniejszy od Nieba.*

*I uśmiechnął się Pan Bóg- Idź, odwiedź swe strony,  
A potem mam dla Ciebie pracę nieskończoną.  
Duch Twój we świat wyruszy, by głosić po drogach,  
Że wszyscy tam należą do jednego Boga.  
Aby nie zapomnieli możni tego świata  
Tego, czego ich uczyłeś przez te długie lata.  
Będziesz Patronem Prawdy...*

## Ważne telefony

## ALARMOWE

z telefonów alarmowych korzystamy  
w sytuacjach szczególnych, takich jak:  
nagle zagrożenie życia, pożary, kradzieże i rozboje

POGOTOWIE RATUNKOWE	999
STRAŻ POZARNA	998
POLICJA	997
POGOTOWIE ENERGETYCZNE	991
POGOTOWIE GAZOWE	992
POGOTOWIE WODNE SIECI AQUANET S.A.	8132 171
POGOTOWIE WETERYNARYJNE	983
BIURO NAPRAW TELEFONÓW	9393

## INNE WAŻNE TELEFONY:

Komisariat Policji w Mosinie	8132444
Straż Miejska	8197855 501 467312
Szpital w Puszczykowie	8636362
Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza PSP w Mosinie	8132333
Posterunek Energetyczny w Mosinie	8132742
Zakład Usług Komunalnych w Mosinie	8132321
STRAŻ LEŚNA:	
Nadleśnictwo Babki	8788043 604 952002
Nadleśnictwo Konstantynowo - Straż Leśna	8137791 601 738818 694 482624

MOSINA



## URZĄD MIEJSKI w MOSINIE

Plac 20 Października 1  
62-050 MOSINA

Telefon: 8 132 251; Fax: 8 132 952  
Email: burmistrz@mosina.wokiss.pl  
www.mosina.pl

URZĄD PRZYJMUJE INTERESANTÓW:  
w poniedziałki od 9<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>  
od wtorku do piątku od 7<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup>

BURMISTRZ GMINY  
przyjmuje mieszkańców Gminy  
w poniedziałki  
od godziny 10<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>

W SOBOTY URZĄD MIEJSKI  
JEST NIECZYNNY

## POSILEK DLA POTRZEBUJĄCYCH

W ramach pomocy świadczonej przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Mosinie realizowany jest **Rządowy Program „Posilek dla potrzebujących”**.

Program realizowany jest w 2005 roku, celem jest wsparcie samorządów gminnych w wypełnianiu zadań określonych w art. 17 ust. 3 i 14 ustawy o pomocy społecznej.

Zgodnie z przepisami ustawy o pomocy społecznej do zadań własnych gminy o charakterze obowiązkowym należy między innymi: dożywianie dzieci oraz zapewnienie posiłku osobom go pozbawionym. Realizacja Programu pozwoli na ograniczenie zjawiska głodu i niedożywienia w szczególności wśród: dzieci i młodzieży, osób dorosłych z gospodarstw domowych o najniższych dochodach i znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji, osób starych, osób chorych, osób niepełnosprawnych, ze szczególnym uwzględnieniem osób z terenów objętych wysokim poziomem bezrobocia i ze środowisk wiejskich oraz z rodzin ubogich nie objętych obowiązkiem szkolnym.

Program jest elementem polityki społecznej, edukacyjnej i zdrowotnej państwa w zakresie:

- poprawy poziomu życia rodzin o niskich dochodach,
- poprawy stanu zdrowia dzieci i młodzieży.

Dotację dla gmin na realizację Programu przyznaje wojewoda, na wniosek burmistrza uzgodniony z kierownikiem ośrodka pomocy społecznej.

Do wniosku dołącza się:

- informację o występujących w gminie potrzebach, uwzględniającą liczbę osób wymagających tej formy pomocy i kalkulację kosztów zadania,
- uchwałę budżetową gminy określającą udział środków własnych na realizację zadań własnych gminy z zakresu pomocy społecznej, w tym na realizację Programu.

Wysokość dotacji celowej dla gminy na realizację zadania ustala się w drodze porozumienia między wojewodą, a burmistrzem w porozumieniu z kierownikiem ośrodka pomocy społecznej.

Pomoc w ramach Programu przyznawana jest przez Ośrodek Pomocy Społecznej w zależności od sytuacji dochodowej rodziny. ( dochód do 150 % kryterium dochodowego określonego art.8 ust.1 pkt 2 ustawy o pomocy społecznej ) Po przeprowadzeniu wywiadu środowiskowego w miejscu zamieszkania osoby ubiegającej się o świadczenie. Pomoc przyznaje się w formie zakupu posiłku lub zasiłku celowego.

Pomoc finansowa ze środków publicznych, przyznawana jest w drodze decyzji administracyjnej.

Z terenu gminy Mosina w/wym. pomocą w formie zasiłku celowego objętych jest 165 rodzin w tym 422 osoby, natomiast w formie posiłków 109 rodzin, w tym 222 osoby.

Od miesiąca stycznia do czerwca 2005r. Ośrodek Pomocy Społecznej w Mosinie wydatkował na „Posilek dla potrzebujących” kwotę 186.230,19 zł.

Mamy świadomość, że środki finansowe jakimi dysponuje OPS nie są wystarczające aby zaspokoić potrzeby wszystkich osób. Bieda i niedożywienie dotyka coraz większą liczbę osób. Nie są one w stanie zaspokoić we własnym zakresie podstawowych potrzeb.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej  
L. Skupin-Wójtowska

# SPŁACILIŚMY PIERWSZY MILION!

W roku 2000 r. Gmina Mosina zaciągnęła największy w swojej historii kredyt, przeznaczony na kanalizację sanitarną. Pożyczka ta została udzielona naszej Gminie przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska w Warszawie.

Mimo wielu różnych poglądów na ten temat i wątpliwości, co do słuszności i konieczności podjęcia tak poważnej w skutkach decyzji, jesteśmy winni mieszkańcom informację o spłatach pożyczki i odsetek w 2005 roku.

I tak: w roku bieżącym - do dnia 30 czerwca 2005 r. Gmina Mosina spłaciła pierwszą ratę wspomnianej pożyczki w wysokości 1.000.000 PLN. Kolejne terminy spłaty w 2005 r. to 30 września- 1.000.000 PLN i 20 grudnia 1.000.000 PLN. Ponadto, w roku bieżącym do dnia 30 czerwca spłaciliśmy odsetki w wysokości 278.106 PLN a do 31 grudnia pozostaje nam do spłaty 258.008 PLN, co stanowi łączną kwotę 536.114 PLN.

Zadłużenie Gminy Mosina, na koniec roku 2005 wyniesie 11.965.198 PLN.

**EWA MARCINIAK**  
**SKARBNIK GMINY MOSINA**

nazwa odbiorcy		<b>BLIKID</b>	
Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki			
nazwa odbiorcy cd.			
Wodnej ul. Konstruktorska 3a Warszawa			
l.k. = nr rachunku odbiorcy			
28 11301062 0000 0109 9520 0001			
waluta		kwota	
P P L N		**1000000,00**	
nr rachunku zlecienniodawcy			
26 90480007 0000 0215 2000 0002			
nazwa zlecienniodawcy			
62-050 Mosina Pl. 20 Października 1			
nazwa zlecienniodawcy cd.			
NIP 777-17-94-088			
tytułem			
rata pożyczki 357/2000/Wn15/OW-km/P			
tytułem cd.			
DUPLIKAT			
Urząd Miejski w Mosinie Pl. 20 Października 1 data, pieczęć i podpis zlecienniodawcy 62-050 Mosina tel. (061) 8132-251, fax 8132-452 2005.06.28		Oplata: 	

## CO MOGLIBYŚMY WYKONAĆ ZA SPŁACONY MILION ?

- około 15-20 kilometrów chodnika
- dwie sale gimnastyczne
- 1/3 pływalni

**Zostało do spłaty 14.000.000 + odsetki**

## STORA ENSO - nowy inwestor w Mosinie

Jednym z ważnych punktów Sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 30 czerwca br. była prezentacja sylwetki nowego inwestora w Mosinie - firmy Stora Enso Poland S.A, znanej poprzednio jako Intercell. W październiku 2004 r. inwestor ten zakupił od Gminy Mosina znaczną część gruntu, usytuowanego w pasie terenu aktywizacji gospodarczej i w pierwszych dniach września zamierza rozpocząć produkcję. Na spotkanie z mosińskimi radnymi przybył Zarząd firmy.

Międzynarodowy koncern Stora Enso, specjalizujący się w przetwórstwie drewna, obecny niemalże na wszystkich kontynentach jest jednocześnie firmą starą i nową. Pod obecną nazwą przedsiębiorstwo to zaistniało sześć lat temu, a stało się tak w wyniku fuzji dwóch firm: Stora i Enso.

Pomimo tej z jednej strony krótkiej historii, Stora Enso powołuje się na stare, narodowe tradycje. Zarówno bowiem w Szwecji, Finlandii i USA, gdzie obecnie mieszczą się główne siedziby firmy, już przed 100 laty zajmowano się przetwórstwem drewna. Najstarszym oddziałem koncernu, poza tartakiem w fińskim mieście o wdzięcznej nazwie Kotka, który rozpoczął swoją działalność w 1872 roku, jest stara kopalnia miedzi w Falun, w środkowej Szwecji. Pochodzące z niej dokumenty datowane są w odległym, XIII wieku, czyniąc tym samym Stora Enso najstarszym na świecie przedsiębiorstwem korporacyjnym, działającym niezmiennie do dnia dzisiejszego.

Stora Enso jest zintegrowanym koncernem produkującym papier (gazetowy, wysokogatunkowe papiery piśmiennie - drukowe), opakowania i produkty drzewne. W tych obszarach przedsiębiorstwo to, zatrudniające około 45 000 osób w 40 krajach świata, jest światowym liderem rynku. Mimo to, rozwijający się rynek powoduje, że koncern- gigant, wciąż musi umacniać swoją pozycję. I tak, dla przykładu, niedawno powstał projekt budowy nowej celulozowni Veracel w Brazylii, której roczna wydajność ma wynosić docelowo 900.000 ton. W ostatnim czasie, w ramach koncernu uruchomiono także nowoczesną fabrykę opakowań z tektury falistej w rosyjskim Arzamas, niedaleko Niżnego Nowogrodu, znajdującą się w odległości około 400 km na wschód od Moskwy, która obsługiwać będzie rynek obejmujący ponad 24 miliony ludzi.

Rozszerzenie działalności Stora Enso na Polskę było naturalną konsekwencją rozwijania rynku w tej części Europy. W ostatnich latach szwedzki przemysł wyrobów z tektury falistej znalazł się w nienajlepszej kondycji, na skutek stale zaostrzających się warunków na rynku. Tani producenci z Europy Wschodniej dobijali się do drzwi klientów tak natarczywie, że niezbędne stały się nowe posunięcia, mające zapewnić lepsze dostosowanie cen do warunków rynkowych. Podstawą do podjęcia próby zakupu istniejącego w Ostrołęce Intercellu, była także wiara w dynamiczny wzrost gospodarki w najbliższych dziesięcioleciach.

Realizując konsekwentnie swoją politykę rozwojową, 15 grudnia 2004 r. Stora Enso nabyła spory pakiet - 66% udziałów

ostrołęckiej spółki Intercell, która powstała na bazie państwowego przedsiębiorstwa Ostrołęckie Zakłady Celulozowo- Papiernicze, założonego w 1959 roku. Trzydzieści lat później, w roku 1990, firma zyskała status pierwszej w Polsce spółki joint - venture z większościowym udziałem kapitału szwedzkiego. Po kolejnych piętnastu latach, 24 kwietnia 2005 r. Intercell SA całkowicie się przekształcił pod względem własnościowym i zmienił swoją nazwę na Stora Enso Poland S.A.

Głównym celem Stora Enso Poland S.A jest przekształcenie fabryki w Ostrołęce w zakład produkujący tekturę i papier opakowaniowy pierwszej klasy. Aby to osiągnąć potrzeba będzie znacznych inwestycji, naturalnie rozłożonych w czasie. Już dziś jednak, potencjał finansowy Stora Enso Poland S.A zakłada sprzedaż produktów za 150 mln. Euro, przy zatrudnieniu 1630 osób. Po zakupieniu terenów w Mosinie, liczb a zakładów produkcyjnych firmy w Polsce wzrośnie do czterech: w Ostrołęce, Łodzi, Tychach i właśnie na terenie Wielkopolski.

Polski Zarząd Stora Enso dość długo podejmował decyzję o lokalizacji najnowszego zakładu na terenie naszego kraju. Rozważył wiele możliwości i propozycji. O tym, że inwestycja powstanie w Mosinie zdecydowały cztery czynniki: bliskość głównej autostrady wschód - zachód, a więc korzystna dla firmy infrastruktura; możliwość łatwego eksportu produktów do Niemiec, Danii, Holandii, oraz Belgii; fakt, że leżący niedaleko Poznań jest drugim po Warszawie najważniejszym obszarem przemysłowym w Polsce oraz to, że polski rynek opakowań kaszerowanych z nadrukiem offsetowym wysokiej jakości (a są to w potocznym rozumieniu wszelkie pudełka, opakowania produktów przemysłowych, technicznych, spożywczych) rozwija się bardzo prężnie. Powstały zakład zajmie się głównie produkcją pudełek z tzw. mikrofali oraz tektury dwuwarstwowej laminowanej z nadrukiem. Wartość docelowej produkcji szacuje się na około 7 tys. ton rocznie.

Zgodnie z zapewnieniem dyrekcji firmy, jeszcze w tym roku zakończy się realizacja tzw. I etapu mosińskiej inwestycji, polegający na uruchomieniu zakładu produkcji opakowań z tektury laminowanej. W zakładzie, którego oficjalne otwarcie zaplanowane zostało na początek września, zatrudnienie znajdzie 40 do 50 osób. Realizacja dalszego planu inwestycyjnego w Mosinie będzie możliwa po osiągnięciu pełnych zdolności produkcyjnych przez realizowane obecnie projekty w Tychach i Mosinie, oraz po zaakceptowaniu wniosków inwestycyjnych w ramach Stora Enso, firmy - matki. Warto dodać, że osoby poszukujące pracy z terenu Gminy Mosina, będą mogły liczyć na rozważenie ich aplikacji już w roku 2006, kiedy uruchomiony zostanie 3 - 4 zmianowy system pracy. Wówczas firma ma zwiększyć zatrudnienie do 80-90 osób. Realizacja odłożonego w czasie II etapu inwestycji docelowo ma stworzyć 200- 250 etatów.

*Problemy komunikacyjne w obrębie ulicy Gałczyńskiego***KONFLIKT Z POWODU SĄSIEDZTWA**

Wraz z pojawieniem się w Mosinie nowego inwestora, przedsiębiorstwa należącego do koncernu Stora Enso, które wykupiło grunt na terenie aktywizacji gospodarczej, w sąsiedztwie firm Rohr i Promexim, zaistniało realne zagrożenie zwiększenia liczby tir-ów, przejeżdżających przez ul. Gałczyńskiego. Do tej pory, dziennie pojawiała się ich w tej okolicy około 100, od września, ze zrozumiałych względów, ruch transportowy jeszcze wzrośnie.

O tym, w jaki sposób doszło do tak paradoksalnej sytuacji komunikacyjnej i jak Gmina zamierza rozwiązać ten problem, ze Sławomirem Ambrożewiczem, kierownikiem Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Urzędu Miejskiego w Mosinie rozmawia Ewa Madziar

**Ewa Madziar:** Panie kierowniku, 18 października 2004 r. Gmina podpisała bardzo korzystną umowę z nowym inwestorem - firmą Stora Enso Poland S.A. Przedsiębiorstwu przyznano konkretną lokalizację u zbiegu ulic: Gałczyńskiego, Sowinieckiej, Leśmiana i Śremskiej, czyli na terenie tzw. aktywizacji gospodarczej. Pozyskanie inwestora, w dzisiejszych czasach jest z jednej strony powodem do radości, z drugiej jednak - biorąc pod uwagę sytuację komunikacyjną Mosiny - to poważny kłopot.

**Sławomir Ambrożewicz:** Niestety, to prawda. Niezadowolenie mieszkańców ulicy Gałczyńskiego wynika z ogromnego, ciągłego właściwie w ciągu dnia ruchu kołowego, związanego z dużym obciążeniem ulicy, nie dostosowanym do jej parametrów.

**E.M:** Kto i kiedy zdecydował, że to właśnie tam mają się lokować większe firmy?

**S.A:** Każde większe lub mniejsze miasto musi posiadać teren aktywizacji gospodarczej, a więc miejsce, gdzie spokojnie będzie mógł funkcjonować przemysł. To są specyficzne miejsca, mające poważny i niestety negatywny wpływ na środowisko. Dlatego, między innymi z tego powodu, budzą najwięcej konfliktów społecznych. Z drugiej strony to zaplecze finansowe, gdzie miasta i ludzie zarabiają pieniądze.

W Mosinie, już w latach sześćdziesiątych postanowiono, że teren taki znajdować się będzie właśnie w tej okolicy. Niestety w latach dziewięćdziesiątych, wydano mało przemyślane decyzje o lokalizacji osiedla mieszkaniowego w bardzo bliskim sąsiedztwie tej strefy. I to rodzi obecne konflikty.

Paradoks tej sytuacji polega na tym, że w podobnych przypadkach, na Zachodzie, zakłada się w takich miejscach pas ochronny, głównie po to, by oddzielić wszelkie uciążliwości i problemy związane z prowadzeniem działalności gospodarczej od enklaw, gdzie mieszkają ludzie. U nas, te dwa kompletnie nie pasujące do siebie światy, połączono.

Jako architekt chciałbym przy okazji wyjaśnić mieszkańcom, że największym problemem dla urbanistów, zajmujących się planowaniem przestrzennym jest wyznaczenie terenu aktywizacji gospodarczej. Wszelkie inne tereny zagospodarowuje się później. Można to zauważyć przy wjeździe do dużych miast w Niemczech, Holandii, Francji, gdzie strefy przemysłowe, z charakte-

rystycznymi ogromnymi blaszanymi pudłami, celowo wyrzucają się na ich obrzeża. Często też, między wielkimi zakładami, a osiedlami mieszkaniowymi lokuje się małe warsztaty rzemieślnicze, które niejako stanowią element pośredni i łączą obie strefy.

**E.M:** Wróćmy jednak do problemów mieszkańców ul. Gałczyńskiego. Na decyzję, którą podjęto w latach dziewięćdziesiątych nie mamy już żadnego wpływu. Dlatego musimy ten stan rzeczy przyjąć jako istniejący fakt.

**S.A:** Myślę, że sprawę tę, dodatkowo skomplikował niespodziewany upadek Swarzędzkich Fabryk Mebli, które niegdyś zajmowały ten teren. Kiedy były one w rozkwicie, ruch samochodowy na tym terenie był zdecydowanie mniejszy, a wszelkie wysiłki opierały się o transport kolejowy, czego dowodem jest istniejąca tam jeszcze bocznica. Z tego też powodu, zadecydowano o rozwoju SFM w oparciu o ulicę Gałczyńskiego, a nie o Śremską. Któż jednak mógł przewidzieć, że losy tego ogromnego przedsiębiorstwa z najlepszymi tradycjami potoczą się w taki sposób...

**E.M:** Mamy przed sobą dokument, opatrzony datą 24 października 2000 r., dotyczący wniosku mieszkańców oraz interpelacji radnych na temat uciążliwości spowodowanych ruchem samochodów ciężarowych ulicami Sobiniecką i Gałczyńskiego. Czyli to nie jest sprawa nowa.

**S.A:** Oczywiście, że nie. Z dokumentu tego wynika, że ówczesne władze, w dniu 17 października 2000 r. udały się wraz z przedstawicielami firm Rohr i Promexim na wizję lokalną w tamte okolice, po czym ustaliły, że, cytując: „w obecnej chwili można rozpatrywać wyłącznie budowę pełnowymiarowej ul. Gałczyńskiego, od ul. Sowinieckiej do ul. Śremskiej”. Zadanie to miało być realizowane etapowo, rozpoczynając od grudnia 2000 r., a w roku 2003 kończąc.

**E.M:** Leży przed nami jeszcze jeden dokument: protokół nr 110/2000 z posiedzenia zarządu Miejskiego w dniu 27 października 2000 r., gdzie w punkcie szóstym obrad, poruszono sprawę uciążliwości na Gałczyńskiego i postanowiono jak wyżej.

**S.A:** Problem ten zaistniał, gdy wprowadziły się na ten teren nowe firmy, na nieszczęście logistyczne, których funkcjonowanie łączy się z ciągłym transportem: przywozem, wywozem i rozładunkiem. Dlatego już w tamtym czasie mieszkańcy składali protesty, z których, jak się okazuje, poza kilkoma mało znaczącymi dokumentami - nic nie wynikało.

**E.M:** Czy Pana zdaniem, można było te firmy ulokować gdzie indziej?

**S.A:** Powtórzę raz jeszcze: plan zagospodarowania miasta, jest oparty o pewną logikę. Dlatego takich rzeczy, raczej się nie

praktykuje. Mosina – tak się szczęśliwie składa - ma bardzo skupiony obszar aktywizacji gospodarczej, który obejmuje rozległy teren o powierzchni powyżej 80 hektarów. Jakakolwiek zmiana, wiązałaby się ze szkodą dla miasta, bo musiałaby nieść za sobą duże konsekwencje. Z tego powodu, już wtedy, mając na uwadze funkcjonowanie dwóch dużych firm, których działalność oparta jest na transporcie kołowym, należało się zastanowić nad tym, jak rozwiązać problem obsługi komunikacyjnej tych terenów.

**E.M:** Od 2000 roku minęło pięć lat. Do tej pory, nic w tej sprawie nie zrobiono, a problem wraca jak bumerang. Trudno chyba się dziwić oburzeniu mieszkańców.

**S.A:** Naszym zdaniem rozwiązanie tej sytuacji jest konieczne. I myślę, że opierać się ono powinno o przeniesienie ruchu tirów na ulicę Śremską.

**E.M:** Co już zrobiliście Państwo w tej sprawie i jakie są najbliższe plany ?

**S.A:** Na przełomie roku 2003 i 2004 zinwentaryzowaliśmy ten teren, co jest krokiem podstawowym. Wywołaliśmy plan miejscowy, który miał nam wyznaczyć nowe tereny pod drogi, przeznaczone do obsługi wspomnianych osiemdziesięciu hektarów obszaru aktywizacji gospodarczej. Plan ten jest w trakcie opracowywania, mamy już jednak konkretną wizję tego, gdzie droga dojazdowa do wspomnianych firm będzie przebiegała. Na tej podstawie w nowym pasie ruchu zostanie zorganizowana droga tymczasowa, czyli wyłożona płytami drogowymi żelbetowymi, ułożona na szerokość jednego pasa z mijankami, którą porównać można do znanej wszystkim mieszkańcom Mosiny „greiserówki”.

**E.M:** Dlaczego będzie to droga tymczasowa, a nie normalna, asfaltowa?

**S.A:** Budowa takiej drogi, o jakiej Pani mówi, wiąże się z ogromnymi nakładami finansowymi, na które Gminy po prostu nie stać.

**E.M:** A nie można by do tego przedsięwzięcia włączyć tych firm, które ulokowały się na tym terenie?

**S.A:** Z moich informacji wynika, że trwają takie rozmowy.

**E.M:** Jakie w takim razie, proszę powiedzieć, jakie będą atuty tymczasowej drogi?

**S.A:** Droga ta, będzie przebiegała za terenami obecnych GS-ów. Tiry zostaną skierowane na ulicę Śremską, potem będą skręcały na teren obecnego pola za terenami GS i po przedłużeniu ogrodzenia tych terenów, droga będzie biegła do ulicy Gałczyńskiego i wychodziła na skrzyżowanie z ul. Brzechwy. Dodam jeszcze, że droga tymczasowa będzie wyznaczona w pasie drogowym, a więc w przestrzeni, której nie wolno zabudować, a w przyszłości, równoległe do niej, tuż obok, zbudujemy bardzo szeroką, wygodną dla ruchu, jezdnię docelową.

**E.M:** Ładny plan, ale czy realny?

**S.A:** To pytanie proszę skierować do działu inwestycji. Mogę tylko powiedzieć, że droga tymczasowa opiera się o zgłoszenie, a nie o decyzję lokalizacyjną, co nam znacznie ułatwi sprawę.

*Mosina, 7 lipca 2005 r.*

## **Elżbieta Kaczmarek - Referat Geodezji i Nieruchomości UM w Mosinie:**

- Potrzebę opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla terenów przeznaczonych w planie ogólnym zagospodarowania Miasta i Gminy Mosina a później także w studium ukierunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina pod działalność gospodarczą - Referat Geodezji i Nieruchomości zgłaszał ówczesnemu Zarządowi Miejskiemu w Mosinie w latach 1997- 2000. We wnioskach wskazywane były tereny pomiędzy ulicami Śremską – Gałczyńskiego, a prawa strona ulicy Leśmiana w Mosinie i tereny w Krośnie za torami, pomiędzy ul. Leśną a miejscowością Drużyna.

## **Małgorzata Piotrowska - inspektor w Referacie Inwestycji Komunalnych UM w Mosinie:**

- Na tę inwestycję, przede wszystkim najpierw musimy pozyskać fundusze. To sprawa kluczowa. Od tego, skąd je pozyskamy, zależeć będzie dalsza procedura. Musimy także zgłosić fakt budowy tymczasowej drogi do Starostwa Powiatowego Poznaniu. Później należy ogłosić przetarg na zakup płyt żelbetowych, który trwa zwykle około dwóch miesięcy i ustalić termin przygotowania gruntu i położenia płyt z Zakładem Usług Komunalnych. Działania te, przy odrobinie szczęścia, mogą przebiegać równoległe.

## **dr inż. Sylwia Staszewska - adiunkt na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM w Poznaniu:**

- Przedsiębiorstwa powinny być lokalizowane w oddaleniu od zamieszkałych części miasta, głównie ze względu na bezpieczeństwo i względy zdrowotne (zapachy, dymy, spaliny czy inne rodzaje emisji). Ponadto strefy aktywizacji gospodarczej z czasem stają się coraz większymi, głównymi obszarami produkcyjnymi. Powodują rozwój sieci dróg, ciągów infrastruktury technicznej i w rezultacie- nową organizację przestrzeni. Prawo koncentracji mówi, że jeden inwestor przyciąga następnego, toteż zachowanie możliwości rozwoju strefy inwestycyjnej jest istotne dla aspektu ekonomicznego miast. Natomiast lokalizacja obszarów mieszkaniowych w pobliżu obszarów aktywizacji gospodarczej, tak, jak się to stało w Mosinie, może w przyszłości zahamować rozwój tej strefy i przyczynić się do niezadowolenia społecznego i konfliktów wynikających z tego sąsiedztwa.

## **Zofia Springer- Burmistrz Gminy Mosina:**

- Droga tymczasowa została wstępnie wyceniona na około 700.000 złotych. Bardzo kosztowne są płyty betonowe, ale ich zaletą jest to, że w późniejszym czasie, gdy powstanie już droga docelowa, można je będzie wykorzystać w innym miejscu. Harmonogram prac został wstępnie ustalony, ale w tej chwili nie mamy w budżecie pieniędzy na ten cel. Jeśli radni wyrażą zgodę na pozyskanie pożyczki, rozpoczniemy realizację tego zadania.



# SKAŻENIE POWIETRZA W CZAPURACH

Wyschnięte, zażółcone sosny, świerki i modrzewie; usychające krzewy malin i truskawek; wątpliwej jakości warzywa i owoce - oto efekt skażenia kilkudziesięciu działek w nadwarciańskich Czapurach. Do zatrucia środowiska doszło niedawno, a stało się tak - jak podejrzewają mieszkańcy tej okolicy - najprawdopodobniej za sprawą Zakładów Chemicznych w Luboniu.

Reakcja sołtysa Czapur - Waldemara Waligórskiego oraz władz Gminy Mosina była natychmiastowa: wykonano dokumentację fotograficzną, powiadomiono Sanepid oraz zlecono wykonanie pomiarów powietrza, które w najbliższym czasie opracuje Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Poznaniu. Jeśli okaże się, że istotnie to z lubońskich zakładów nastąpiła dwukrotna emisja szkodliwych dymów poprodukcyjnych - sprawa zostanie zgłoszona do prokuratury. Zanim jednak to nastąpi, wszystkie strony konfliktu oraz powołani rzeczoznawcy i zaproszeni dziennikarze spotkają się na specjalnej konferencji zorganizowanej przez Burmistrza Zofię Springer. Spotkanie zaplanowano 27 lipca 2005 r. w Urzędzie Miejskim w Mosinie. Wówczas najprawdopodobniej poznamy wyniki analiz przeprowadzonych przez WIOŚ oraz opinie lekarzy na temat możliwości wystąpienia powikłań zdrowotnych u mieszkańców wspomnianej okolicy.

EWA MADZIAR

## GDZIE SĄ RADNI Z CZAPUR I WIÓRKA ?

To pytanie, zadane Waldemarowi Waligórskiemu podczas realizacji telewizyjnego reportażu o skażeniu środowiska, do dziś dźwięczy w uszach zażenowanego sołtysa Czapur. Do tego stopnia, że rozczarowany zgłosił się do naszej redakcji i postanowił podzielić się z czytelnikami swoimi spostrzeżeniami. Dlaczego? Z pewnością nie z tego powodu, że pytanie to padło z ust dociekliwych reporterów poznańskiej telewizji PTV 3. Ale dlatego, że sołtys po prostu nie zna na nie odpowiedzi. Podobnie zresztą, jak większość mieszkańców podległego mu terenu.

O tym, na kogo naprawdę można liczyć w sytuacjach kryzysowych i czym z wielkim zaangażowaniem zajmuje się kilku mosińskich radnych, specjalnie dla Merkuriusza rozmawiamy z Waldemarem Waligórskim.

**Merkuriusz Mosiński:** Panie Sołtysie, mówi się, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie...

**Waldemar Waligórski:** To prawda, miałem okazję się o tym przekonać, gdy doszło do skażenia środowiska na bardzo rozległym terenie w nadwarciańskiej strefie Czapur. Po oficjalnej informacji na ten temat, podanej przez Burmistrza Zofię Springer, odebrałem wiele telefonów od osób, które ze zwykłej ludzkiej życzliwości interesowały się naszym problemem i pytały, w jaki sposób mogą mieszkańcom pomóc. W kontekście całej sprawy chcę wyraźnie zaznaczyć, że wśród nich byli: radny Jerzy Falbierski i radny, a jednocześnie sołtys odległego Krosna - Ryszard Rybicki.

Szkoda, że w takiej trudnej i zaskakującej sytuacji, zapomnieli o nas radni z naszego terenu. Nie będę ukrywał, że mam tu na myśli nadzwyczaj aktywnych na sesjach: Małgorzatę Twardowską i Stanisława Barcia z Daszewic oraz Marka Klemensa z Wiórka. Dodam jeszcze, że Małgorzata Twardowska jest przewodniczącą Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa.

**M.M:** Radni mają do załatwienia wiele spraw. Może w tamtych dniach zajmowali się po prostu czymś innym ?

**W.W:** Chciałbym w to wierzyć, choć wydaje mi się to mało

prawdopodobne. Niestety, z mojego doświadczenia i posiadanej wiedzy wynika, że osoby te, najchętniej koncentrują się na negatywnej krytyce i przysłowiowym „szukaniu dziury w całym”.

**M.M:** Co konkretnego ma Pan na myśli?

**W.W:** Niedawno zostałem zaproszony na spotkanie mieszkańców Wiórka, zorganizowane przez miejscowego sołtysa. Zgodnie z planem, jednym z punktów zebrania, poza standardowym sprawozdaniem z działalności sołtysa w ostatnim czasie, miała być prezentacja pracy Rady Miejskiej. I tu pojawiło się sześciu radnych: Stanisław Barć, Małgorzata Twardowska, Marek Klemens, Zbigniew Niemczewski, Maria Krause i Leszek Dymalski. Jako ważny efekt pracy Rady, podali oni przekazanie aparatu ultrasonograficznego szpitalowi w Puszczykowie. Owszem, jak pamiętam, działanie to miało miejsce, ale ...w zeszłym roku. Tak więc publiczne rozważanie: czy słuszną decyzję podjęła pani Burmistrz, użyczając ultrasonograf szpitalowi, a nie przychodni w Babkach - po takim czasie - wydało mi się śmieszne i po prostu bezsensowne. Tymbardziej, że nie do końca są to decyzje Burmistrza, lecz Rady Miejskiej. Ponadto, jak nazwać jawne sugerowanie mieszkańcom przez radnego Marka Klemensa, że Zofia Springer zrobiła coś przeciwko nim ? I to w takiej formie ?

Podczas spotkania w Wiórku, radni poruszyli też kwestię remontu Urzędu Miejskiego, który kosztował ponad milion złotych (a faktycznie poniżej 800.000) i są to - ich zdaniem - wyrzuczone pieniądze, które należało spożytkować inaczej, np. przeznaczyć je na budowę chodnika. Biorąc pod uwagę aktualne ceny, byłby to chyba chodniczek. Poza tym, myślę, że oskarżanie kogokolwiek o marnotrawienie pieniędzy, w dodatku poza jego plecami, bez możliwości przedstawienia własnych argumentów, jest po prostu niesmaczne.

**M.M:** Czy w spotkaniu, o którym Pan mówi, uczestniczył Przemysław Pniewski, jako Przewodniczący Rady Miejskiej?

**W.W:** Niestety nie. Jak już wspomniałem, nie było także władz Mosiny. Ale, jak się później dowiedziałem, Burmistrza zawiadomiono dwa dni przed planowanym spotkaniem, co wy-

daje się dużym nietaktem. W tej sytuacji, nie dziwi mnie, że pani Burmistrz nie mogła przybyć. Jej kalendarz ulega zapelnieniu ze zdecydowanie większym wyprzedzeniem.

**M.M:** Wydaje się, że radni mają duży zasób wiedzy, którą powinni się dzielić z mieszkańcami.

**W.W:** Zgadzam się. Moim zdaniem, przekazywanie tak jawowych, negatywnych treści ludziom, którzy nie mają żadnej wiedzy na temat pracy Rady Miejskiej, ponadto za plecami innych, jest zwyczajnie nieprzyzwoite.

**M.M:** Jak mieszkańcy Wiórka przyjęli wystąpienie radnych? Jakie były komentarze?

**W.W:** Jeden z odważniejszych zapytał wprost: po co Ci Państwo tutaj przyjechali? Czy ich intencją jest wywiezienie Burmistrza na taczkach naszymi rękami? To jest oburzające!

Przyznam, że taka reakcja nie jest dla mnie żadnym zaskoczeniem. Pragnę jednocześnie wyjaśnić, że nie oceniam źle całego zebrania, rozczarowała mnie jedynie część wystąpień radnych. Tym bardziej, że jak wiadomo, Burmistrz Gminy, w praktyce, nie podejmuje sam decyzji. Zresztą na sesjach Rady Miejskiej jestem stałym gościem i doskonale wiem, kto i jak, w danej sprawie głosi. Moim zdaniem, żenujące było także stanowcze stwierdzenie Marka Klemensa podczas ostatniej sesji, że „jeśli w Mosinie powstanie market, to mieszkańcy terenów zawarciańskich: Daszewic, Babek, Czapur i Wiórka na pewno nie będą w nim kupowali”. Szczególnie, że radny ten nie konsultował tego z

ludźmi. Skąd u niego taka wiedza?

**M.M:** Może po prostu intuicja mu to podpowiada?

**W.W:** Pani Redaktor, siedem dni w tygodniu spędzam z ludźmi, odbieram podatki, przekazuję ważne wiadomości i dokumenty, rozmawiam z mieszkańcami. Proszę sobie wyobrazić, iż zdarza się, że w tych rozmowach pada nazwisko Klemens. I wtedy proszę mi wierzyć - często słyszę pytanie: a kto to jest?

**M.M:** Czy swoje wątpliwości i racje na temat zachowania radnych w Wiórku, zaraz po spotkaniu, lub w późniejszym czasie, przedstawił Pan osobiście Markowi Klemensowi?

**W.W:** Ciekawe, jak miałbym to zrobić?

**M.M:** Nie bardzo rozumiem...

**W.W:** Odpowiadam: nie. Bo nie miałem okazji. To dobry moment, aby będąc „przy głosie” skierować pytanie do wszystkich radnych: gdzie można Państwa spotkać? Bo dyżury radnych podobno nie obowiązują?

**M.M:** Na koniec zapytam: ile razy do tej pory, jako sołtys Czapur, miał Pan okazję załatwiać swoje sprawy zawodowe z radnym Markiem Klemensem?

**W.W:** Ani razu. Nigdy.

*Mosina, 9 lipca 2005r. Wywiad jest autoryzowany.*

## Mój felieton...

### To nie my... - To oni... ???

Powie ktoś: Jak dobrze jest tym, którzy mieszkają na wsi.. łąki, woda, las... - samo życie. A kiedy jeszcze do miasta blisko - to już sielanki dopełnienie.

Jak nie cieszyć się. Moje Czapury to takie właśnie miejsce. Dookoła pola i łąki, błękitna wstęga Warty i pobliskie piękne lasy. Tylko tu mieszkać i nawiązując do słów Jana z Czarnolasu zapraszać: "Gościu siądź pod mą lipą i odpoczyń sobie...".

Jednak z tym zapraszaniem innych różnie bywa. Jeszcze do niedawna możliwe one były wyłącznie przy bezwietrznej pogodzie. Dlaczego? Bo, kiedy wiał wiatr wschodni z pobliskich pól nacierał na Czapury obrzydliwy, choć uznawany za "ekologicznie czysty" smród tłoczonych rurociągiem na drugą stronę Warty poprodukcyjnych resztek Zakładów Ziemniaczanych z Lubonia. Kiedy wiatr się odwraca na zachodni, a jest takiego zdecydowanie więcej, powietrze wypełnia ostry zapach rodem z Zakładów Chemicznych zlokalizowanych również w Luboniu. To jeszcze nie koniec. Nad Czapurami rozciąga się niezwykle gęsta sieć różnorodnych linii energetycznych, które choć nie wydzielają zapachu mają ogromną siłę negatywnego oddziaływania na ludzkie życie. Trudno więc taką sytuację nazwać wiejską sielanką.

Kiedy całkiem niedawno obejrzałam alarmujący program telewizyjny, a także przeczytałam kilka prasowych artykułów, nie ukrywam, że pozostając w stanie złości z goryczą roześmiałam się. Roześmiałam się dlatego, że sprawa ciągnie się już od kilkadziesiąt lat, że problem mieszkańców Czapur był znany kilku

kolejnym władzom samorządowym, nie tylko naszej gminy. Obietnic było wiele, a jak dotychczas tylko nieco zmniejszył się zapach pochodzący z Zakładów Ziemniaczanych. Ale stało się to wyłącznie z przyczyny zaniechania produkcji.

Natomiast, podobnie jak inni mieszkańcy Czapur, nie wierzę w oświadczenia dyrekcji Zakładów Chemicznych. Nie wierzę bo deklaracji o szybkiej likwidacji zagrożeń słyszeliśmy już wiele. Dzisiaj czytam o zamiarze zainstalowania w Czapurach punktów kontrolnych emisji szkodliwych substancji. Przecież taką deklarację usłyszeliśmy już kilka miesięcy temu na zebraniu z ust rzecznika Zakładów Chemicznych, wówczas kiedy zaprezentował nam wyniki badań zrobionych jednak nie w Czapurach a wyłącznie w Luboniu, którego centrum znajduje się o wiele dalej niż znajdujące się w bezpośredniej bliskości domy mieszkańców naszej wsi. Nie przekonują mnie również inne ważne pisma i certyfikaty zakładów gwarantujące nieszkodliwość oddziaływań wytwarzanych gazów i pyłów podpisane w równie ważnych gabinetach gdzieś daleko od miejsca zdarzenia..

Podziwiam natomiast odwagę sołtysa mojej wsi a także aktualnych mosińskich władz samorządowych, którzy tak jak ja nie wierzą w złe nawożenie drzew, zwłaszcza iglaków, a dla których ważniejszym jest zdrowie mieszkańców, niż kolejne wymienione okna z zżartymi szybami czy wypłacone odszkodowanie. Mam nadzieję, że te działania przyniosą wreszcie oczekiwaną likwidację wstrętnego ostrego zapachu choćby nawet najlepszymi aromatami i pachnidłami zaprawionymi.

I będę wówczas mogła, bez wstydu, zaprosić do siebie przyjaciół, którzy zazdroszczą mi zamieszkania na wsi.

**KRYSTYNA SZCZYGIEŁ NOWAK**

## Rozmowy o ważnych sprawach Czapur

W ostatnim okresie dobrą tradycją dla omówienia ważnych spraw wiejskiej wspólnoty stało się częstsze organizowanie przez Sołtysa i Rady Sołeckiej Czapur zebrań mieszkańców. Tak było również 14 czerwca br., kiedy to zebrana w szkole liczna grupa mieszkańców miała możliwość poszerzonej rozmowy z burmistrzem Gminy, przewodniczącym Rady Miejskiej oraz miejscowym radnym.

Z dużym zaangażowaniem omawiano wiele spraw, do których jako najważniejsze należy zaliczyć:

- problem ulicy Promowej, gdzie uzyskano zapewnienie, że już niedługo służby drogowe ZUK podejmą próbę jej utwardzenia;
- nurtującą właścicieli pojazdów sprawę wysokości kosztów związanym z kodem pocztowym, ubezpieczenia pojazdów mechanicznych, która winna być załatwiona już jesienią br. z chwilą wprowadzenia przez zakłady ubezpieczeń nowych taryfikatorów – co zakomunikował obecny na zebraniu przedstawiciel PZU Waldemar Kosakowski;

- zapewnienie przedstawiciela TP SA Adama Kaczmarka, że już za dwa miesiące mieszkańcy Czapur, a także Babek i Wiórka będą mieli możliwość tańszego i lepszego korzystania z usług internetowych przez uruchomienie Neostrady TP;
- wobec absencji przedstawiciela MPK nie udało się wyjaśnić szczegółów dalszego losu komunikacji autobusowej z Poznaniem, podobnie jak do końca wyjaśnić spraw własnościowych przykościelnego parkingu, co ma nastąpić na kolejnym spotkaniu mieszkańców.

Należy również odnotować decyzję zebrania, rekomendującą Radzie Miejskiej nadanie nazwy „Spokojna” nowej ulicy wiodącej do powstającego miejscowego cmentarza.

Podczas dyskusji, mającej charakter wzajemnej wymiany uwag z władzami samorządowymi poruszono wiele innych spraw natury porządkowej, a czasami i prywatnej.

WALDEMAR WALIGÓRSKI

## Nauczycielskie mianowania

5 lipca 2005 r. w Urzędzie Miejskim w Mosinie odbył się egzamin dla nauczycieli, którzy starali się o uzyskanie wyższego stopnia awansu zawodowego. Choć serca egzaminowanych były bardzo głośno, stres odbierał pewność siebie, wiedza gdzieś ulatniała się... to egzamin przebiegał w miłej, sympatycznej atmosferze, a panie ekspertki dowiedziały się wszystkiego, co chciały, bo przecież nie taki diabeł straszny... a ten egzamin to jeden z bardzo wielu w życiu każdego nauczyciela. I stało się - nauczycielami mianowanymi zostali:

- Magdalena Maciejewska - polonistka ze Szkoły Podstawowej w Krośnie,
- Ewelina Szydłowska - pedagog ze Szkoły Podstawowej w

Krośnie,

- Justyna Siwierska - nauczycielka wych. fiz. ze Szkoły podstawowej nr 1 w Mosinie,
- Hanna Musielak - pedagog z Gimnazjum w Pecnej,
- Michał Smolarczyk - historyk z Gimnazjum w Pecnej,
- Marcin Kilian - nauczyciel wych. fiz. z Zespołu Szkół w Mosinie,
- Kamila Pietrzak - nauczycielka naucz. zintegrowanego ze Szkoły Podstawowej w Daszewicach.

...a teraz ... udanych wakacji, słońca, spokoju... i do 1 WRZEŚNIA!!!

MAŁGORZATA KASPRZYK

## CZY WIELKOPOLSKI PARK NARODOWY BĘDZIE ZAMYKANY NA KLUCZ ?

Całkiem niedawno dotarła do mnie wiadomość o planowanym wprowadzeniu opłat za wstęp na tereny Wielkopolskiego Parku Narodowego. Jak to zwykle bywa autorstwo pomysłu przypisywano różnym osobom i instytucjom. Tak było i tym razem... posądzenia padały na władze wojewódzkie, Starostwo Powiatowe, dyrekcję Parku, a nawet na nasze miejscowe władze samorządowe.

Postanowiłam sprawę wyjaśnić.

By było wszystko wiarygodnie wyjaśnianie rozpoczęłam od zapoznania się z treścią Ustawy o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004 roku. Istotnie odnalazłam tam w artykule 12 pkt. 3 informację, że „za wstęp do parku narodowego lub na niektóre jego obszary ... mogą być pobierane opłaty.”

Realizując postanowienia wyżej przytoczonej ustawy Minister Środowiska wydał 18 maja 2005 roku Rozporządzenie, w

którym zalicza Wielkopolski Park Narodowy do grupy ośmiu Parków gdzie za wstęp winna być pobierana opłata.

Kolejnym miejscem moich dociekań była dyrekcja Wielkopolskiego Parku Narodowego, gdzie moim rozmówcą był Marek Nowak – zastępca dyrektora Parku.

W wyniku rozmowy dowiedziałam się między innymi, że:

- opłata za wstęp na tereny WPN obowiązywać będzie od 15 lipca br.,
- bilet upoważniający do turystyczno-rekreacyjnego korzystania z dobrodziejstw Parku będzie kosztować:

3.- zł - bilet normalny,

1,50 zł – bilet ulgowy.

Prawo do nabywania biletów ulgowych przysługiwać będzie:

- uczniom szkół i studentom,
- emerytom i rencistom,

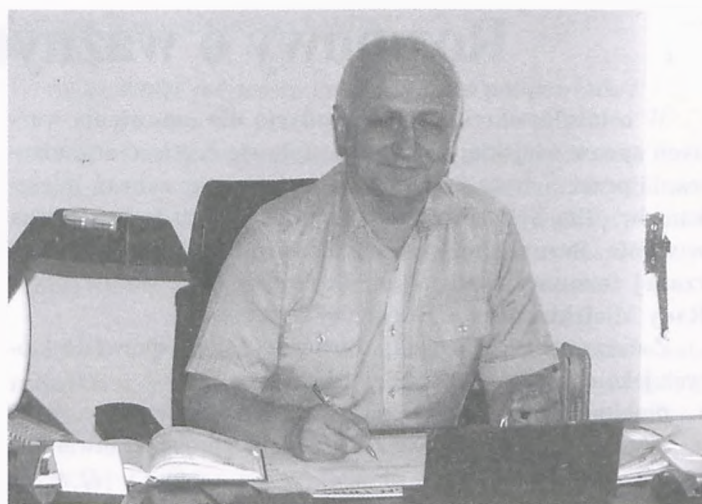
- osobom niepełnosprawnym,
- żołnierzom służby czynnej.

Natomiast całkowicie zwolnieni od opłaty będą:

- dzieci w wieku do lat 7,
- osoby, które uzyskają zezwolenie dyrektora WPN na prowadzenie badań naukowych w zakresie ochrony przyrody,
- uczniowie szkół i studenci odbywający zajęcia dydaktyczne w Parku w zakresie uzgodnionym z dyrektorem WPN,
- osoby udające się do wyznaczonych na terenie WPN plaż,
- osoby udające się do miejsc kultu religijnego, a także, co jest szczególnie ważne dla mieszkańców Gminy Mosina
- **mieszkańcy gmin położonych w granicach WPN oraz gmin graniczących z Parkiem.** (podobnie zresztą jak kierowcy i pasażerowie pojazdów mechanicznych korzystający bez postoju z tranzytowych dróg publicznych zlokalizowanych się na terenie WPN).

Wielkopolski Park Narodowy położony jest na terenie, do którego prowadzi wiele dróg, szlaków i ścieżek – co prawie umożliwia ustawienie punktów sprzedaży biletów przy każdym z nich. Zresztą nie o to chodzi. Ważniejszym jest wyzwolenie świadomości społecznej, że jest on naszym wspólnym dobrem, o które należy dbać i pielęgnować.

Planuje się zatem, że na początek uruchomione zostaną punkty sprzedaży „parkowych wejściówek” przy strzeżonych parkingach samochodowych, przy Muzeum Narodowym Rolnictwa w Szreniawie, a także na przylegających do WPN stacjach kolejowych. Natomiast osobami uprawnionymi do sprawdzania i przypominania o obowiązku posiadania biletu będą umundurowani pracownicy WPN. Jednak w całym tym dziele najważniejsza będzie odpowiedzialna postawa korzystających z wszelkich dozwolonych Regulaminem Parku form wypoczynku i rekreacji.



Marek Nowak z-ca dyrektora WPN

Foto: Krystyna Szczygieł-Nowak

Każdego roku Wielkopolski Park Narodowy odwiedza około miliona dwieście tysięcy osób. Dyrekcja Parku przewiduje, że z tytułu opłat za wstęp pozyska dodatkowo 150 do 200 tysięcy złotych. Pieniądze te przeznaczone zostaną na tworzenie i utrzymanie infrastruktury turystycznej i edukacyjnej Parku oraz na ochronę przyrody.

Życie pokazuje nam coraz częściej ile złego potrafi zrobić nieodpowiedzialny człowiek, szczególnie w miejscach, do których ma „darmowy” dostęp. Może choć w pewnej mierze, to złe czynione na żywym organizmie jakim jest otaczające nas niezwykle środowisko przyrodnicze Wielkopolskiego Parku Narodowego, opłaty te ograniczą.

KSN

## BEZPIECZNIEJ NA TORACH PRZY ŚREMSKIEJ

A jednak niemożliwe stało się możliwe! W majowym numerze Merkurusza Mosińskiego informowaliśmy mieszkańców Mosiny o tym, że po latach bezowocnego korespondowania z Polskimi Kolejami Państwowymi, prowadzonego przez zastępcę Burmistrza Gminy Mosina - Bogdaną Robakowską, wreszcie doszło do spotkania Przedstawicieli Gminy i PKP, które odbyło się z inicjatywy społecznej i miało na celu podjęcie działań zmierzających do poprawy sytuacji pieszych na przejeździe kolejowym przy ul. Śremskiej.



Przypomnijmy, że podczas majowej konsultacji na torach, w której udział wzięli, ze strony PKP: Andrzej Pawlak - zastępca dyrektora ds. technicznych Zakładu Linii Kolejowych w Ostrowie Wielkopolskim i Mieczysław Szulc - naczelnik Sekcji Eksploatacji w Kościanie a ze strony Gminy: zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec, Marian Kunaj - przewodniczący Osiedla nr 5 Nowe Krosna oraz radni: Antoni Karliński i Jerzy Falbierski - ustalono, że bezzwłocznie należy zadbać o to, by osoby poruszające się pieszo lub rowerem, a zmuszone do wielokrotnego nawet w ciągu dnia przekraczania wspomnianego przejazdu, mogły czuć się pewniej i bezpieczniej. Do tej pory bowiem, z powodu braku części wydzielonej dla osób niezmotoryzowanych, były one narażone na potrącenie przez przejeżdżające tędy tiry i samochody osobowe.

Do przygotowania prowizorycznego „chodnika” dla pieszych, zgodnie z ustaleniami, miało dojść wspólnymi siłami: gmina zobowiązała się przygotować grunt, a PKP ułożyć dodatkowe płyty betonowe, poszerzając jednocześnie przejazd. Obie strony złożyły dżentelmeńskie przyrzeczenie, że zakończą wszelkie prace z tym związane do końca sierpnia, tak, by mieszkańcy, a szczególnie dzieci, które od września rozpoczną naukę, mogli swobodnie przechodzić przez tory przy Śremskiej.

Tym razem okazało się, że można obiecać i dotrzymać słowa. I to przed terminem. Na dołączonym zdjęciu prezentujemy efekt współpracy Gminy Mosina i PKP. Wprawdzie jest to rozwiązanie tymczasowe, ale świadczy o tym, że gdy się naprawdę chce, można zrobić coś pożytecznego dla mieszkańców i to stosunkowo niewielkim kosztem.

EWA MADZIAR

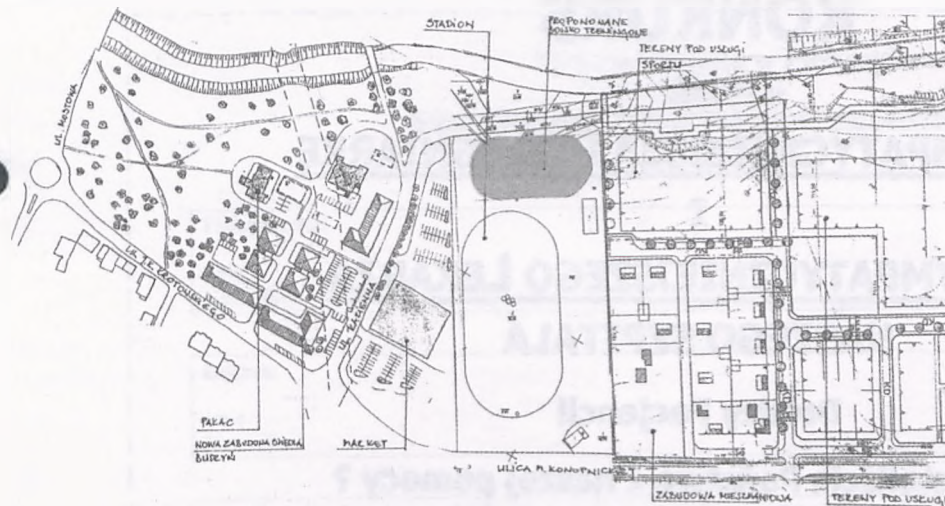
# MARKET W MOSINIE ?

## OŚWIADCZENIE PREZESA ZARZĄDU KLUBU SPORTOWEGO 1920 W MOSINIE

W związku z wieloma pytaniami kierowanymi do mnie jak również do Zarządu KS 1920 Mosina dotyczącymi przyszłości działki nr 1636/5 na, której obecnie klub realizuje część procesu treningowego pragnę w kilku punktach przedstawić aktualny stan rzeczy oraz stanowisko Zarządu Klubu:

1. Klub Sportowy 1920 Mosina realizuje zadania z zakresu kultury fizycznej na mocy Umowy Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi, użytkując urządzenia sportowe zgodnie z Umową zawartą z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Mosinie. Działka na której w/w zadania są realizowane ma numer 1634/2.
2. Dokumenty w jakich jesteśmy posiadaniu jednoznacznie określają, że działka o numerze 1636/5 nie jest i nigdy nie była przedmiotem odrębnych Umów pomiędzy KS 1920 Mosina a Gminą Mosina i o ile nam wiadomo nie jest również przedmiotem umowy z OSiR w Mosinie.
3. Obecne miejsce, na którym trenują piłkarze nie spełnia przyjętych standardów. Aktualnie miejsce, w którym odbywają się treningi winno przejść całościowy proces technologiczny przygotowania boiska piłkarskiego. Klub sportowy, w którym odbywa się proces szkolenia 5 drużyn (w tym 4 młodzieżowych) winien mieć zapewnioną drugą płytę treningową spełniającą wymogi uzyskania licencji WZPN do rozgrywania spotkań zespołów młodzieżowych a także pojedynków towarzyskich. Obecna „robocza” lokalizacja boiska treningowego w bezpośrednim sąsiedztwie drogi wojewódzkiej jest także wysoce kontrowersyjna z punktu widzenia bezpieczeństwa jak i jak realizacji założeń treningowych (konieczność montażu wysokich siatek ogrodzeniowych).

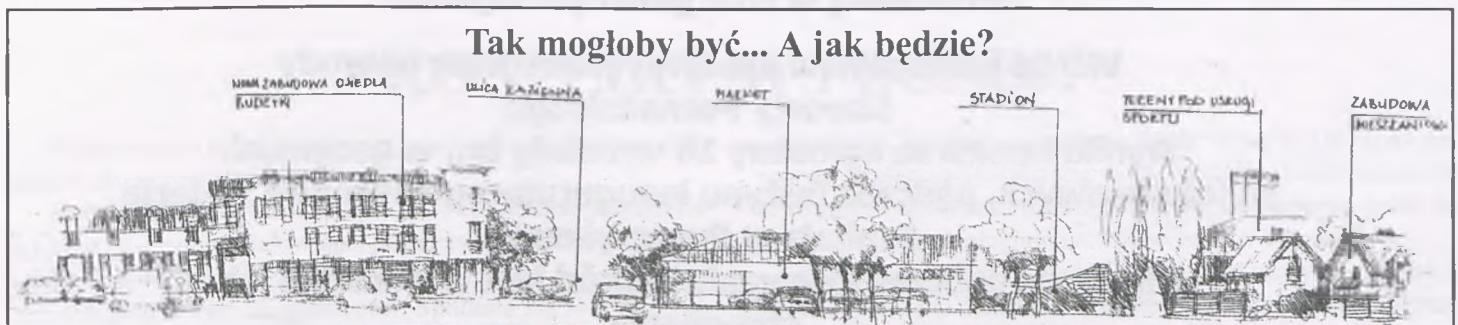
4. Ewentualna budowa Marketu Handlowego w sąsiedztwie stadionu sportowego w żaden sposób nie utrudni realizacji statutowych zadań klubu pod warunkiem zlokalizowania i przygotowania płyty treningowej o minimalnych wymiarach 90m x 45m. (pomiędzy płytą główną, budynkiem stadionowym a Kanałem Mosińskim). Naszym zdaniem właściwe sporządzenie specyfikacji warunków zabudowy na terenie działki nr 1636/5 może rozwiązać również problem miejsc parkingowych dla klientów ewentualnego marketu jak i osób korzystających z obiektu OSiR. Obecnie kibice oraz klienci stadionu nie mają możliwości bezpiecznego parkowania podczas imprez sportowych. Pojazdy pozostawiane są bezpośrednio przy drodze wojewódzkiej jak w pobliżu posesji prywatnych.



Plan usytuowania boiska treningowego po budowie marketu w Mosinie

5. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że dotychczasowe zajęcia sportowe organizowane na działce pomiędzy ZUK a terenem OSiR odbywają się w warunkach odbiegających od ideału i dlatego z nadzieją oczekujemy na przygotowanie przez Gminę Mosina projektu budowy boiska treningowego spełniającego oczekiwania klubu jak i mieszkańców, którzy z pewnością będą mogli z niego korzystać. W przygotowaniu takiego projektu jesteśmy gotowi do konsultacji.

TADEUSZ MIEDZIAK



Czy chciałby/chciałaby Pan/Pani aby w Mosinie powstał sklep (typu Biedronka, Lidl itp.) na obszarze pomiędzy Zakładem Usług Komunalnych a terenem boiska sportowego przy ul. Styrzeleckiej? Warunkiem powstania obiektu jest przeniesienie istniejącego boiska treningowego na teren pomiędzy Kanałem Mosińskim a istniejącym boiskiem sportowym!

- zdecydowanie tak  
 zdecydowanie nie  
 trudno powiedzieć

- tak  
 nie

- raczej tak  
 raczej nie



Powiat Poznański



NIEPUBLICZNY  
ZAKŁAD  
OPIEKI  
ZDROWOTNEJ  
SZPITAL  
W PUSZCZYKOWIE Sp. z o.o.

# 30-lecie Szpitala w Puszczykowie

## KONKURS

### NA NAJSYMPATYCZNIJSZĄ PIELEGNIARKĘ I NAJSYMPATYCZNIJSZEGO LEKARZĄ NASZEGO SZPITALA

**Drodzy Pacjenci!**

**Skorzystalistcie Państwo z naszej pomocy ?  
Uważacie że otoczyliśmy Państwa właściwą opieką ?**

**Zapraszamy do udziału w wyborze  
Najsympatyczniejszej Pielęgniarki i Najsympatyczniejszego Lekarza  
Szpitala w Puszczykowie.**

**Zagłosujcie Państwo teraz!  
Wypełniony kupon prosimy wrzucić do urny  
ustawionej w holu głównym szpitala.**

**Wśród uczestników zabawy rozlosujemy nagrody  
Starosty Poznańskiego  
Wyniki konkursu ogłosimy 10 września br., w godzinach  
popołudniowych, podczas festynu inauguracyjnego obchody 30-lecia  
Szpitala w Puszczykowie.**

**Obecność podczas losowania nagród jest warunkiem ich  
otrzymania.**

**PATRONAT  
MEDIALNY**  
Echo Puszczykowa  
Merkuriusz Mosiński

**PATRONAT  
HONOROWY**  
Jan Grabkowski  
Starosta Poznański

**ORGANIZATOR  
KONKURSU**  
Starostwo Powiatowe  
w Poznaniu  
NZOZ Szpital w Puszczykowie  
Sp. z o. o.

\*Regulamin konkursu dostępny na stronach [www.powiat.poznan.pl](http://www.powiat.poznan.pl)

## Najsympatyczniejsza Pielęgniarka i Najsympatyczniejszy Lekarz Regulamin Konkursu

1. Organizatorem konkursu jest Starostwo Powiatowe w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18, 60-509 Poznań.
2. Patronat Honorowy nad konkursem sprawuje Jan Grabkowski, Starosta Poznański.
3. Celem konkursu jest kształtowanie wśród pacjentów pozytywnego wizerunku Szpitala w Puszczykowie.
4. Konkurs odbywa się w terminie od 15 lipca do 10 września 2005 roku.
5. Termin nadsyłania kuponów mija 31 sierpnia 2005 roku.
6. W konkursie mogą brać udział osoby pełnoletnie, które wrzucą swój kupon do urny znajdującej się w holu wejściowym Szpitala w Puszczykowie, ul. Kraszewskiego 11 lub prześlą go na adres redakcji „Echa Puszczykowa” lub „Merkuriusza Mosińskiego” w terminie podanym w punkcie 5 regulaminu.
7. Ogłoszenie wyników konkursu odbędzie się 10 września 2005 roku na estradzie podczas festynu z okazji 30-lecia Szpitala w Puszczykowie.
8. Wśród uczestników konkursu rozlosujemy nagrody Starosty Poznańskiego.
9. Warunkiem odbioru nagrody jest osobista obecność na festynie w dniu i o godzinie podanej w punkcie 7.
10. Osoba wylosowana, a nie obecna na festynie nie będzie mogła odebrać nagrody. W tej sytuacji nagroda tej osoby zostanie ponownie rozlosowana.

Uczestnik przystępujący do konkursu zgadza się na warunki przedstawione w regulaminie.

**30-lecie Szpitala w Puszczykowie**  
**Konkurs na**  
**Najsympatyczniejsza Pielęgniarkę i Najsympatyczniejszego Lekarza**  
**naszego szpitala**

**Pielęgniarka:**

Imię  
Nazwisko

**Lekarz:**

Imię  
Nazwisko

**Głosujący:**

Imię ..... Nazwisko ..... Telefon .....

\*Oświadczam, że znany jest mi regulamin konkursu.  
 \*Wyrażam zgodę na przetwarzanie podanych danych osobowych (zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku, Dz. U. z 1997 Nr 133 poz. 883) przez Starostwo Powiatowe w Poznaniu w celu przeprowadzenia konkursu.

Data..... Podpis.....

## KONFLIKT W PECNEJ?

To jeszcze nie konflikt, ale spór powstały w myśl prawa, lecz przy braku dobrej woli.

Otóż firma PLUS GSM w roku 2004 korzystając z możliwości jakie daje prawo budowlane, postanawia wybudować stację telefonii komórkowej na działce SKR w Pecnie, bez uzgodnienia z mieszkańcami miejscowości. Spotkało się to z ich oburzeniem i zostało oprotestowane, gdyż w styczniu 2003r. mieszkańcy na Zebraniu Wiejskim poprzez głosowanie wyrazili zgodę na taką inwestycję, ale wyłącznie na działce będącej własnością gminy; uzasadniając to tym, że zyski z dzierżawy przyczynią się do rozwoju wsi Pecna.

W miesiącu sierpniu 2004r. w Urzędzie Miejskim w Mosinie doszło do spotkania zainteresowanych stron, na którym to spotkaniu mieszkańcy Pecna wskazali dwa inne miejsca lokalizacji inwestycji.

Jednakże w miesiącu styczniu 2005r. firma PLUS GSM ponownie występuje o lokalizację wieży na działce SKR. Spotka się to również z protestem mieszkańców Pecna, a sprawa trafia do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Poznaniu.

Członkowie Kolegium zwrócili uwagę tylko na: cyfry, odległości, wysokości, długość szkodliwych fal, nie licząc się z interesem społecznym, takim jak obniżenie wartości przyległych nieruchomości, czy zyski z dzierżawy wpływające na rozwój miejscowości Pecna.

Otóż mieszkańcy wsi świadomi potrzeby zaistnienia na terenie miejscowości takiej inwestycji, zapraszają do rozmów, wysuwając jednocześnie nowe propozycje lokalizacyjne, wierząc jednak, że przy dobrej woli jest możliwe rozwiązanie tak naprawdę nieistniejącego problemu.

**KAZIMIERZ WRÓBEL**  
Sołtys wsi Pecna

**Strategia Rozwoju  
Powiatu Poznańskiego na lata 2006-2013**

Rozpoczęto prace nad Strategią Rozwoju Powiatu Poznańskiego na lata 2006-2013. Przygotowanie pełnej i wartościowej Strategii jest dla powiatu poznańskiego zadaniem priorytetowym. Posiadanie tego dokumentu jest również warunkiem koniecznym do ubiegania się o fundusze z Unii Europejskiej. Strategia nakreśla kierunki rozwoju we wszystkich zasadniczych aspektach życia mieszkańców regionu, gospodarki i środowiska.

W związku z prowadzonymi pracami konieczne stało się powołanie roboczego Zespołu ds. Strategii Rozwoju Powiatu. Na mocy Zarządzenia Starosty do udziału w pracach nad Strategią zostali zobowiązani dyrektorzy lub kierownicy wydziałów i zespołów istotnych dla właściwego opracowania dokumentu:

- Wydziału Integracji Europejskiej, Promocji i Kultury,
- Wydziału Ochrony Środowiska,
- Wydziału Administracyjnego,
- Zespołu Edukacji,
- Zespołu Inwestycji i Remontów,
- Zespołu Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego,
- Zespołu Zdrowia, Polityki Społecznej i Osób Niepełnosprawnych,
- Samodzielne Stanowisko ds. Dróg i Gospodarki Przestrzennej.

Do współpracy zaproszono także dyrektorów Zarządu Dróg Powiatowych oraz Powiatowego Urzędu Pracy. Jednym z istotnych elementów w procesie tworzenia tego dokumentu są badania opinii publicznej, przeprowadzane wśród różnych grup społecznych, m.in. mieszkańców, przedsiębiorców oraz władz samorządowych.

Planowane jest również przeprowadzenie konsultacji społecznych z przedsiębiorcami oraz forów dyskusyjnych w odniesieniu do najważniejszych zagadnień. Uzyskane w ten sposób informacje przyczynią się do stworzenia poprawnej merytorycznie Strategii.

Ostateczna wersja Strategii Rozwoju zostanie przedstawiona Radzie Powiatu Poznańskiego do akceptacji jesienią 2005 r.

**URSZULA BAREŁKOWSKA  
WYDZIAŁ INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ,  
PROMOCJI I KULTURY**

**Raport o stanie zabytków na terenie  
powiatu poznańskiego**

„Bliskość dużego ośrodka miejskiego, jakim jest Poznań jest szansą dla zabytków z terenu powiatu poznańskiego. Gminy wchodzące w skład powiatu powinny dążyć do przyciągnięcia jak największej liczby turystów, co można osiągnąć pokazując zadbane i właściwie użytkowane zabytki [...]. Na terenie powia-

tu znajduje się [bowiem] szereg ciekawych obiektów rezydencjonalnych, znanych w całej Polsce, [...] liczna grupa kościołów drewnianych, [...] zespoły przemysłowe [jak np. budynki zakładu przetwórstwa ziemniaków w Luboniu, stanowiące przykład architektury przemysłowej, o której pisze się w światowych podręcznikach architektury] i wsie z osadnictwem olęderskim”.

To cytat z „Raportu o stanie zabytków na terenie powiatu poznańskiego”, przygotowanego przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Poznaniu.

O ich stanie w naszym regionie poinformowano dwudziestego siódmego czerwca 2005 roku w Pałacu w Iwnie, gmina Kostrzyn. W spotkaniu uczestniczyli Jan Grabkowski, Starosta Poznański, a jednocześnie gospodarz terenu, którego dotyczyło sprawozdanie, Andrzej Nowakowski, Wojewoda Wielkopolski, burmistrzowie i wójtowie gmin wchodzących w skład powiatu oraz autorzy zestawienia.

Według raportu pałac w Rogalinie, zamek w Kórniku i kościół pocysterski w Owińskach to najbardziej znane zabytki powiatu poznańskiego. Obok Muzeum Narodowego Przemysłu Spożywczego i Rolnictwa w Szreniawie i Muzeum Łowiectwa w Uzarzewie są najczęściej odwiedzanymi przez turystów obiektami w naszym regionie. Siedemnaście gmin powiatu może poszczycić się jednak znacznie większą liczbą zabytków. Wśród nich jest m.in. ponad 100 pałaców, ponad 90 folwarków oraz 11 historycznych układów urbanistycznych z 2600 zabytkowymi budynkami mieszkalnymi.

Ponad 130 stronicowy dokument to nie tylko wykaz obiektów zabytkowych, które zlokalizowane są na terenie powiatu, to także m.in. kompendium wiedzy o ich stanie, zawiera założenia programu ochrony zabytków i plany związane z wykonaniem nowej ich dokumentacji historycznej.

Wakacje w pełni, dlatego zapraszamy do lektury raportu i zwiedzania wymienionych w opracowaniu obiektów.

**TOMASZ MORAWSKI  
GABINET STAROSTY**

**Aparaty słuchowe  
dar dla mieszkańców powiatu poznańskiego**

Sto dwadzieścia darmowych aparatów słuchowych, każdy o wartości około 2 tysięcy złotych, otrzymali potrzebujący mieszkańcy gmin powiatu poznańskiego od gości z Holandii.

Ten bezcenny dla niedosłyszących prezent podarowała pani Jaan V.D. Asteen. Został on przekazany osobom, które wcześniej przeszły wymagane w tym przypadku badania słuchu i ich status materialny kwalifikował je do otrzymania bezpłatnych urządzeń. Dwunastego i trzynastego czerwca br. dwaj audiotechnicy, Mark Bakermans i Richard Ter Schiphorest, w towarzystwie ofiarodawczyni, dopasowali je do indywidualnych potrzeb pacjentów. Co 15 minut instalowali aparat innej osobie.

W wyborze 120 osób uczestniczyły wspólnie Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie i 17 gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej.

Holendrzy z zaprzyjaźnionej gminy Sint-Michielsgetel przy-



wieźli swoje dary dla mieszkańców powiatu już trzeci raz. Poprzednie wizyty miały miejsce w 2002 i 2003 roku.

**TOMASZ MORAWSKI**  
**GABINET STAROSTY**



Mark Bakermans, audiotechnik, przy pracy z jedną z pacjentek.  
Fot. Tomasz Morawski.

### Szkolnictwo w powiecie poznańskim. Z myślą o uczniach i ich przyszłości.

Szkoły w Murowanej Goślinie funkcjonować będą w ramach Zespołu Szkół w Rokietnicy – będą to: technikum kształcące w zawodzie technika żywienia i gospodarstwa domowego, szkoła policealna ucząca w zawodzie technik informatyk oraz zasadnicza szkoła zawodowa. W przyszłości szkoły zaoferują młodzieży naukę ukierunkowaną zawodowo na hotelarstwo, agroturystykę i gastronomię.

To główne zmiany, które czekają uczniów powiatowych szkół w nowym roku szkolnym.

Na sesji, 26 kwietnia 2005 roku, Rada Powiatu Poznańskiego podjęła kilka ważnych dla funkcjonowania szkolnictwa w powiecie decyzji. Głównym ich celem jest sprawniejsze działanie jednostek szkolnych, a tym samym lepsze warunki nauczania młodzieży. Ważnym podkreślenia jest fakt, że nauczyciele nie tracą pracy, a jedynie zmieniają miejsce jej wykonywania.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Murowanej Goślinie została przyporządkowana Zespołowi Szkół w Rokietnicy. W budynku szkoły przy ul. Szkolnej 1 w Murowanej Goślinie funkcjonować będzie także technikum i szkoła policealna z Owińsk (do tej pory działały one w budynkach nie będących własnością powiatu). Wspólnie stanowiąc będą grupę szkół kształcąca uczniów w przedmiotach zawodowych. Istniejące w Murowanej Goślinie licea ogólnokształcące i profilowane będą działać w Zespole Szkół w Bolechowie, a uczniom z Murowanej Gośliny zapewniony zostanie dojazd do nowego miejsca nauki lub pokryte koszty dotarcia do szkoły (pozostanie też możliwość skończenia tych szkół licealnych w Murowanej Goślinie, jeśli taka będzie wola

większości uczniów lub ich rodziców).

Na prośbę Gminy Tarnowo Podgórne, Rada Powiatu Poznańskiego wyraziła także zgodę na przekazanie temu samorządowi liceum ogólnokształcącego. W ten sposób w jednym budynku, którego właścicielem jest gmina, pod jednym zarządem funkcjonować będzie liceum i gimnazjum. Zmiana ta zmniejszy koszty utrzymania jednostek oraz ułatwi zarządzanie szkołami. Jednocześnie, z uwagi na malejące zainteresowanie młodzieży, nie przewiduje się naboru do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Kostrzynie. Doskonałe warunki kształcenia w pobliskim Swarzędzu spowodowały, że szkoła w Kostrzynie faktycznie przestanie działać.

**PRZEMYSŁAW WANTUCH**  
**KIEROWNIK ZESPOŁU EDUKACJI**  
**TOMASZ MORAWSKI**  
**GABINET STAROSTY**

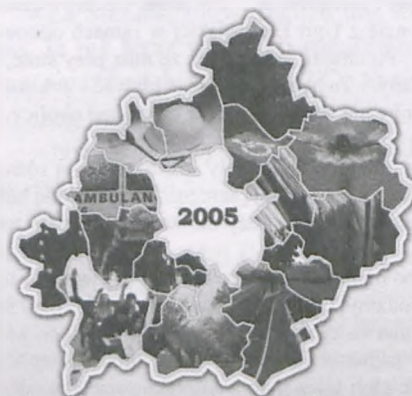
### „Co do grosza” czyli budżet powiatu poznańskiego na rok 2005

Pod taką nazwą Starostwo Powiatowe w Poznaniu wydało broszurę prezentującą finanse publiczne powiatu poznańskiego. W sposób obrazowy i przejrzysty przedstawia ona informacje o planowanych dochodach i wydatkach powiatu w roku 2005. Praca nad ustaleniem budżetu to zadanie niezwykle ważne i odpowiedzialne. Rozpoczyna się już na kilka miesięcy przed danym rokiem budżetowym.

Broszurę „Co do grosza...” wydano w 5.000 egzemplarzy, które zostały przekazane do szkół i urzędów gmin powiatu poznańskiego. Jest ona również dostępna w Starostwie Powiatowym w Poznaniu.

## Co do grosza

czyli  
**BUDŻET**  
**POWIATU POZNAŃSKIEGO**



powiat  
poznański

www.powiat.poznan.pl

Celem publikacji jest umożliwienie mieszkańcom powiatu poznańskiego zapoznania się z informacjami o środkach, jakimi dysponuje powiat, sposobach ich pozyskiwania oraz ich przeznaczeniu. Lektura „Co do grosza...” ma również ułatwić pełniejsze uczestnictwo w życiu społecznym i ekonomicznym powiatu.

**ANNA JAWORSKA**  
**WYDZIAŁ**  
**INTEGRACJI**  
**EUROPEJSKIEJ,**  
**PROMOCJI**  
**I KULTURY**

# O CZYM MARZĄ PANIE SOŁTYS...

Na pierwsze spotkanie Koła Gminnego Stowarzyszenia Sołtysów, zorganizowanego sprawną ręką Aleksandry Kołodkiewicz, dotarłam w sobotę popołudnie, 9 lipca. Sołtysów dotąd nie znałam, miałam więc zrozumiałą treść. Ośmielił mnie telefonicznie Kazimierz Wróbel. W rozmowie przeprowadzonej tego samego dnia zapewniał, że gminni sołtysi są wyjątkowo przyjaźnie nastawieni do dziennikarzy, nawet tych „nowych” na tym terenie, nie ma się zatem czego bać. Wspomniany sołtys Pecnej, a jednocześnie prezes utworzonego w maju 2004 r. koła, skupiającego dwudziestu jeden sołtysów, zaplanował swoją imprezę w pięknie położonej, przestronnej, radzewickiej świetlicy- oczywiście z założeniem, że mieć ona będzie charakter integracyjny.

- Chodzi o to, abyśmy się lepiej poznali, a w przyszłości mieli okazję do wymiany doświadczeń, pozyskiwania funduszy i wdrażania w życie ciekawych inicjatyw, które się w sołtysowych głowach narodzą.

Tak więc, mimo burzy i trzaskających tego dnia piorunów - pojechałam. I nie żałuję. A proszę mi wierzyć, nie chodzi tu tylko o skonsumowanie świeżutkiego sernika domowej roboty, wypieczonego specjalnie na tę okazję i innych tego typu specjalów, które zastałam na elegancko nakrytym, długim stole. Nie chodzi także o swojskiego wyrobu kielbasę, ufundowaną przez Krzysztofa Rembowskiemu. Myślę tu raczej o miłej atmosferze, która rozkręciła się szybko i bez zbędnych konwenansów, a spowodowała, że poczułam się, jakbyśmy się z sołtysami znali od lat.

Jako nie do końca zorientowanej feministce, ale jednak osobie doceniającej rolę pań w życiu społecznym, a także – co by tu nie mówić – rzeczniczce prasowej Gminy zarządzanej na najwyższym szczeblu przez pięć piękną, moją uwagę zwróciły kobiety. Oczywiście nie tylko te, które na spotkanie przybyły w towarzystwie mężów – sołtysów i jak to zwykle w takich sytuacjach bywa, z wdziękiem i zrozumieniem przysłuchiwały się temu, o czym mówią panowie. Zainteresowały mnie głównie te panie, które oprócz prowadzenia domu, wychowywania dzieci, pracy zawodowej, chuchania w domowe ognisko – przyjęły na siebie jeszcze inną, bardzo odpowiedzialną rolę. Rolę sołtysa.

Na miejscu okazało się, że wśród owych dwudziestu jeden gminnych sołtysów, jest ich sześć: pewnych siebie, odważnych, wychodzących na przeciw wszelkim problemom. Tego dnia miałam okazję poznać cztery.

## Czas na kobiety

Najbardziej rozmowna i pełna temperamentu okazała się wspomniana już **Aleksandra Kołodkiewicz**, sołtys Radzewic, z zawodu technik ekonomista.

- Gdy skalkuluję zabawę i obliczę, że wieś będzie miała 1500 złotych zysku, to okazuje się, że zarobiliśmy 1532 zł. - mówi w przelocie, serwując gościom w zawrotnym tempie kolejną herbatę. Jak na dobrą finansistkę przystało, pani Ola, uczestnicząc niedawno w Zjeździe Sołtysów z całej Polski, zorganizowanym w stolicy pod hasłem „Czas na kobiety”, znalazła się w grupie: przedsiębiorczość i zarządzanie. - Chciałam się dowiedzieć, jakie fundusze możemy otrzymać z Unii Europejskiej w ramach odnowy wsi – tłumaczy z przejęciem. Po chwili, siedząc już z mną przy stole, z rozmarzeniem rysuje swoje plany. - Tu będziemy kiedyś pływać - wskazuje brzeg rzeki za oknem. Żał byłoby nie wykorzystać tak położonej okolicy...

Aleksandra Kołodkiewicz twierdzi, że kobiety – sołtyski, tym różnią się od mężczyzn na tym stanowisku, że słuchają sercem. Przejmują się bezrobociem, martwią się połamanym drzewem, czy nie wschodzącym w terminie plonem.

- W nocy często nie śpię, bo rozmyślam, jak tym razem uświetnić naszą cykliczną zabawę „babskie urodziny”, albo zastanawiam się, kiedy mi się uda sprawić, że wyremontowana świetlica zatętni życiem. Na dowód własnej działalności przedstawia rachunki i kwity. - O tu, proszę spojrzeć, wymalowaliśmy ławki w Kościele i teraz mamy najpiękniejsze. Tu odnowiliśmy świetlicę i uporządkowaliśmy teren wokół niej. Ludziom trzeba coś proponować, nie wolno siedzieć bezczynnie – przekonuje, choć robić tego nie musi.

## Koncert pod gwiazdami

Podobne rozterki ma siedząca obok **Beata Tomczak**, najmłodsza z Soł-

tysek. Ma 26 lat, do Świątnik, jak mówi, przyszła za mężem Pawłem. - I nie żałuję - śmieje się pani sołtys z trzyletnim stażem, z zawodu technik odzieżowy. - Na wsi dotąd nic się nie działo. Nie było żadnej oferty, ani dla dzieci, ani dla dorosłych, choć mamy aż 265 mieszkańców - wspomina. - Kiedy zaproponowano mi objęcie tej funkcji, mimo pewnych wątpliwości - zgodziłam się. Rywalkę pokonała jednym głosem, to jej jednak nie zraziło. Na pytanie, co jest jej życiowym hasłem, mottem, bez wahania odpowiada: byle do przodu.

Za największe osiągnięcie pani Beata uważa bitwę z operatorem sieci komórkowej, firmą Centertel, która w środku wsi chciała postawić maszt antenowy. - Mieszkańcy protestowali, a ja razem z nimi. Owszem, po dwóch latach rozmów okazało się, że maszt będzie, ale ku naszemu zadowoleniu, poza terenem zabudowanym. A wyrażając na to zgodę, wynegocjowaliśmy jeszcze z firmą oświetlenie dla położonej pod lasem ulicy Akacyjnej - relacjonuje z dumą. Życie Beaty Tomczak, w minionych trzech latach przewróciło się do góry nogami. Mimo to, jest szczęśliwa, bo robi to, co naprawdę lubi. - Moim marzeniem jest jeszcze silniejsza więź z miejscową młodzieżą. Mam taką metodę: pomożecie posprzątać plac zabaw, ja zorganizuję wam ognisko. W ten sposób zyskałoby boisko do piłki siatkowej. Poza tym, wspólnie z Mosińskim Ośrodkiem Kultury organizujemy „Koncerty pod gwiazdami”. To niezapomniane przeżycie, na które już dziś pania zapraszamy.

Sen z powiek spędza pani sołtys poprawa bezpieczeństwa. - Ulica Kórnicka, wiodąca przez Świątniki jest drogą wojewódzką. Przejeżdżają tędy tiry, pędzą osobowe samochody. Mamy już przejście dla pieszych, wciąż jednak przeraża mnie stosunkowo wąskie pobocze. Muszę jeszcze nad tym popracować.

## Sołtysowanie mam we krwi

- Proszę tego nie pisać, to przecież tylko żart- mówi Maria Błaszyk-sołtys Baranówka. Ale rzeczywiście, mieszkańcy przyszli do mnie, jak przysłowiowy Rywin do Agory i poprosili o to, abym przyjęła tę funkcję. Zastrzegam jednak, że nie była to propozycja płatna- śmieje się pani Maria, rodem z Żabinka, wykształcony technik- rolnik. Na pytanie: skąd wiedziała, jak rządzić, odpowiada bez wahania: - jestem sołtyską z ojca i dziada. To już u nas rodzinna tradycja.

Pani Maria od jedenastu lat jest wdową. - Jakoś sobie radzę i w gospodarstwie i na wsi, wśród ludzi, których chyba ujęłam tym, że po prostu umiem się z nimi dogadać, bo nie jestem osobą konfliktową. Moim największym sukcesem jest to, że wychowałam i wykształciłam czwórkę dzieci: trzy córki i syna. Jedna z moich córek nawet niedługo zostanie prawnikiem. Poza tym mam trochę ziemi do obrobienia, dzierżawię jezioro i prowadzę łowisko, gdzie dysponujemy dwudziestoma łódkami dla wędkarzy. Naprawdę jest co robić.

Sołtys Maria Błaszyk należy do osób skromnych, choć chyba znających swoją wartość. Podczas naszej rozmowy kilkakrotnie podkreśla, że na małej wsi, w której żyje około 60 osób, prawdziwych sukcesów się nie osiąga. Po prostu rozwiązuje się problemy. Patrząc na nią, Trudo w jej słowa uwierzyć. Sukces ma po prostu wypisany na twarzy.

## Nie ma wyjścia - muszą słuchać

Joanna Koralewska przejęła sołtysowanie po mężu. Rządzi w Sowin-kach i Słowińcu. W trudnych chwilach nie walczy, nie rwie szat. Ma do wszystkiego dystans. Twierdzi, że wiele rzeczy można osiągnąć, ale do tego potrzebne są pieniądze. Odkąd mieszka z synem i jego dziesięcioro-giem dzieci, bardzo skupiła się na dziewięciu wnukach i... jednej wnuczce. - Dzieci są mądre, czasami nawet pomagają babci rządzić- mówi z zadowoleniem. - Cóż mogę zrobić, zbieram podatki od moich sześciu rolników we wsi, piszę pisma do Urzędu, cieszę się, że mamy kanalizację i telefony. Marzę o tym, by wszyscy mieszkańcy otrzymali dostęp do prądu, bo na naszym terenie jest z tym problem, a przecież żyjemy w XXI wieku. Na pytanie, czy mężczyźni chętnie słuchają kobiety- sołtysa odpowiada mił-czeniem. Choć za chwilę, po namyśle dodaje: - Nie ma wyjścia, muszą nas słuchać.

EWA MADZIAR

## 25 czerwca br. Mosiński Chór Kościelny „Św. Cecylii” obchodził Jubileusz 80. rocznicy istnienia

Uroczystość zainaugurował Koncert Jubileuszowy w kościele pod wezwaniem Świętego Mikołaja w Mosinie, podczas którego chór wykonał utwory Szuberta, Lottego, Paradowskiego, Verdiego, ks. Chłondowskiego i Orszulika.

Dwa utwory "Ave verum corpus" i "Panis angelicus" wykonała z towarzyszeniem chóru solistka Teatru Wielkiego w Łodzi Danuta Nowak-Pończyńska - córka wieloletniego śpiewaka chóru Władysława Nowaka.

Chórem dyrygował Janusz Walczak - dyrygent od 1988 roku, a na organach akompaniował Maciej Kubacki; obaj absolwenci Akademii Muzycznej w Poznaniu.

Po koncercie przedstawiciel Zarządu Głównego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, a zarazem Honorowy Prezes Oddziału Wielkopolskiego "Macierz" dr. Piotr Szczechowiak wręczył prezesowi chóru Bronisławie Dawidziuk oraz dyrygentowi Januszowi Walczakowi nadaną Chórowi "Złotą Odznakę Śpiewacza". Taką samą Odznaką wyróżnieni zostali: Waleria Bo-

lewska, Maria Kowalska, Aleksandra Hoffman-Zimowska i Józef Marciniak.

Podsumowaniem pierwszej części uroczystości jubileuszowej była Msza święta w intencji śpiewaków odprawiona przez księdza prałata Konrada Kaczmarka w koncelebrze księdza kanonika Edwarda Majki i ojca Marka Marciniaka - misjonarza z Botswany, byłego chórzysty.

Wspaniale wypadł wspólny przemarsz członków chóru i zaproszonych gości ulicami miasta do sali Mosińskiego Ośrodka Kultury, gdzie Burmistrz Zofia Springer i Przewodniczący Rady Miejskiej Przemysław Pniewski złożyli Jubilatowi życzenia oraz wręczyli wszystkim członkom zespołu okolicznościowe adresy. A później były jeszcze życzenia od duchownych, mosińskich stowarzyszeń i naturalnie byłych śpiewaków.

**BRONISŁAWA DAWIDZIUK  
KRYSTYNA SZCZYGIEL-NOWAK**

## Donosy na E. Leganta z Mosiny

**Na początek wyjaśnienie. W siedzibie Redakcji powstał punkt przyjmowania "donosów" na Eleganta z Mosiny, mogą to być wszelkie wiadomości związane z naszym powiedzonkiem. Donosy można pisać anonimowo, lub osobiście donieść do siedziby.**

### Przykład donosu.

Doszły mnie słuchy, a właściwie dojechały autem, ktoś tam jeszcze opowiadał na imieninach, że widział w telewizji, jeszcze inny ktoś też, że widział, jeszcze innemu ktosiowi opowiadano przez telefon, a ktoś znany mi z orkiestry na własne oczy, zupełnie przez przypadek widział jak pan B.

Smoleń stał na naszym Rynku i mówił do telewizora, że chciałby koniecznie zostać uhonorowany honorowym Elegantem z Mosiny. I że mówił to wszystko bardzo poważnie, jak to on umie i że trzeba jemu jak najszybciej tego Eleganta załatwić.

Aż się cały spociłem z radości, bo jeszcze tak nigdy nie było, aby z telewizji ktoś się zgłaszał na ochotnika na Eleganta. Cóż z tym fantem począć? Jakie skutki można wywołać - powiedzą wyborcy. Jak to zrobić?

Ustaliłem następujące możliwości: zrobić pasowanie na, egzamin pisemny, czy ustny, czy może praktyczny, sprawnościowy, czy może przetestować testami. Rozważam jeszcze możliwość na słowo honoru, podanie na własną prośbę lub powołanie kapituły. Najprościej byłoby w dowód uzania za wkład jaki ma zamiar włożyć w rozwój ziemi mosińskiej, czyli chęci szczerze.

### Zasłyszane z myślenia

Ale z tym naszym Elegantem to ostatnio wyszło, nie pani? No pewno.

- Nie wiem, czy ja to już pani mówiłam, że słyszałam od Janki, że podobno coś tam kombinują z naszym Elegantem na Rynku, że podobno ma być jakaś honorowa figura postawiona, czy coś tam. No nie wiem sama dokładnie

- Pani to może być prawda, bo widzi pani, ja widziałam w telewizji, jak jeden mówił, że będzie honorowym Elegantem, ale to była jakaś ważna figura chyba. On kiedyś to zdaje się nawet był przebrany w telewizji za Stefanię.

- Za Stefanię mówi pani, a nie, to chyba chodzi o tą Pelagię. Ja już teraz wszystko rozumiem, to mówi pani, że Elegant teraz będzie tą Pelagią? Co to się porobiło pani kochana, do czego to podobne?

- Nie Pelagię, tylko Elegantem i do tego jeszcze jakiś ważny, taki bardziej szkodliwy.

- A nie mówiłam, pani ja zaraz wiedziałam, że tak się stanie, bo przecież z tej Pelagii to był niezły wywijas, no nie?

- No pewno.

- A pamięta pani, jak kiedyś ten jeden, znaczy się ten drugi zapytał się jego: Pani Pelagio, czy pani jeszcze może?

- No pewno, że pamiętam, kto by tam takich rzeczy nie pamiętał?

- I co pani, i co ona jemu powiedziała?

- NO PEWNO! (ha, ha, ha)

- Ha, ha. Ale to było pani kochana jakieś 25 lat temu, a w końcu pani ile można?

## PORTRETY RADNYCH

### JERZY SŁAWOMIR FALBIERSKI

#### Radny od siedmiu lat. Zasiada w Komisjach: Ochrony Środowiska i Rolnictwa, Budżetu i Finansów, Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej.

**E.M:** Witamy na lamach Merkuriusza kolejnego radnego - Jerzego Falbierskiego.

**J. S. F:** Jerzego Sławomira Falbierskiego, pani pozwoli, że poprawię.

**E.M:** To drugie imię jest tak ważne?

**J. S. F:** Tak. Mój ojciec – Jerzy Falbierski mieszka w Puszczykowie, przy ul. •ródlanej 10. Jesteśmy starą mosińską, a właściwie puszczykowsko - mosińską rodziną.

**E.M:** Kim Pan jest z wykształcenia, czym się Pan zajmuje?

**J.S.F:** Jestem technikiem leśnikiem o specjalności zarządzanie lasu i pracuję w Nadleśnictwie Konstantinowo jako komendant posterunku straży leśnej.

**E.M:** Jaki jest Pana stan rodzinny?

**J.S.F:** Jestem po raz drugi żonaty, mam trójkę dzieci. Moja żona Danuta zajmuje się tym, co wielu kobietom w dzisiejszych czasach nie odpowiada: pracuje w domu.

**E.M:** W kolorowych magazynach dla pań pisze się ostatnio, że kobiety zajmujące się domem powinny otrzymywać pensję. Co Pan sądzi o takim rozwiązaniu? Zgodziłby się Pan na coś takiego?

**J.S.F:** Wydaje mi się, że przełożenie na finanse rodzinne mamy prawidłowe. Brak mojej nieobecności w domu rekompensują pieniądze, które przynoszę.

**E.M:** Wspomniał Pan o trójce dzieci. Poznajmy je bliżej.

**J.S.F:** Najstarszy, jedenastoletni syn Hubert Żabiński jest uczniem szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie. Jest chłopakiem spokojnym, bardzo grzecznym i nie mam z nim żadnych problemów. Cenię go za konsekwencję. Kiedy się do czegoś naprawdę zapali, nie jest to przysłowiowy „słomiany ogień”. Od trzech lat, z dużym zaangażowaniem trenuje karate, co stało się jego prawdziwą pasją. Wytrenowany w ten sposób wewnętrzny spokój, potrafił przełożyć na pewność siebie, z czego jestem bardzo dumny. Jestem radnym drugą kadencję, żartuję więc, że moje pozostałe dzieci - dwie córki, są dziećmi samorządu. Julia ma sześć lat. Ukończyła edukację w pierwszej „uczelni” przedszkolnej z wynikiem bardzo dobrym. Jej czteroletnia siostra Michasia potrafiła recytować wiersze ze starszą siostrą nie chodząc do przedszkola.

**E.M:** Proszę nam opowiedzieć o swoich zainteresowaniach.

**J.S.F:** Misję samorządową obudziła we mnie moja mama. Pochodzi ona ze starego mosińskiego rodu, o nazwiskach Kurkiewiczze i Hercigowie. Mama była harcerką, stąd być może wzięło się moje zamiłowanie do munduru. Jako nauczycielka w szkole kontynuowała nutę harcerską i stawiała na współpracę z młodzieżą. Miałem przyjemność uczęszczać do tej samej szkoły, w której uczyła mama. Nie zawsze było to dla mnie łatwe. Mimo to, już wtedy działałem w samorządzie szkolnym

a potem także w samorządzie wiejskim w miejscowości Pecna, do której przeprowadziłem się dwadzieścia trzy lata temu.

**E.M:** Jak Pan wspomina Pecną z tamtego okresu?

**J.S.F:** To była duża, ale zacofana wieś: nie było wodociągów, woda była bardzo zanieczyszczona, niepokój budziły nieszczelne zbiorniki szambowe i wysoki poziom wody gruntowej. Lekarze walczyli z ciągłymi chorobami dzieci. W takim anturażu poznałem człowieka, który także się z tym wszystkim nie zgadzał. To był mój późniejszy serdeczny przyjaciel - sołtys Czesław Jencz, brat naszej koleżanki, radnej Barbary Czańskiej. Niestety w zeszłym roku Czesiu poszedł do Nieba, ale to on tak naprawdę zaszczepił we mnie myśl samorządową, którą realizuję do dzisiaj.

**E.M:** Pora na konkretne pytania. Wczoraj, w Urzędzie Miejskim odbyła się konferencja prasowa, poświęcona problemom ochrony środowiska, a konkretnie skażeniu terenu nadwarciańskich Czapur przez Zakłady Chemiczne w Luboniu. Była prasa, radio, telewizja, zaproszeni eksperci. Nie wszyscy radni z Komisji Ochrony Środowiska uczestniczyli w tym spotkaniu. Mają pretensję, że nie zostali zaproszeni. Pana zdaniem, to słuszne, uzasadnione żale?

**J.S.F:** Gdy na terenie Czapur doszło do tego przykrego w skutkach incydentu, oczekiwałem, że przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa- Małgorzata Twardowska zwoła posiedzenie, na którym wspólnie ustalimy, w jaki sposób można mieszkańcom tego terenu pomóc. Nic takiego jednak nie miało miejsca. Wspólnie z radnym Ryszardem Rybickim, jako członkowie tej komisji, na własną rękę podjęliśmy działania w tej sprawie: spotkaliśmy się z sołtysem Waldemarem Waligórskim i z najbardziej uszkodzonymi mieszkańcami, pobraliśmy materiały do badań i skonsultowaliśmy nasze przypuszczenia z leśnikami w Nadleśnictwie Konstantinowo. Zapytała Pani, czy pozostali radni z Komisji mogą się czuć urażeni tym, że nie zostali zaproszeni na konferencję. Odpowiem tak: ja chodzę tam, gdzie jestem potrzebny, niezależnie od tego, czy jestem zaproszony, czy nie. Niektórym taka postawa może się nie podobać, ale jest ona uczciwa.

**E.M:** Dużo mówi się ostatnio w Mosinie o planach powstania marketu. Jest Pan za czy przeciw?

**J.S.F:** Nie ukrywam swoich poglądów w sprawie marketu. Mogę więc powiedzieć czytelnikom, że złożyłem protest na piśmie. Uważam, że są znacznie korzystniejsze miejsca w Mosinie na tego typu inwestycję. Podam jeden przykład: narożnik ulic Leszczyńskiej i Strzeleckiej przy Parku Strzelnica - wspinały plac, trafostacja, dojazd z trzech stron. Są i inne dobre lokalizacje, takie jak teren po dawnej składnicy, niedaleko GS-ów. Z drugiej strony - moim zdaniem - wzajemna konkurencja nie powinna przeszkadzać kupcom i marketom, jeśli będzie uczciwie prowadzona.

**E.M:** Dziękuję za rozmowę.

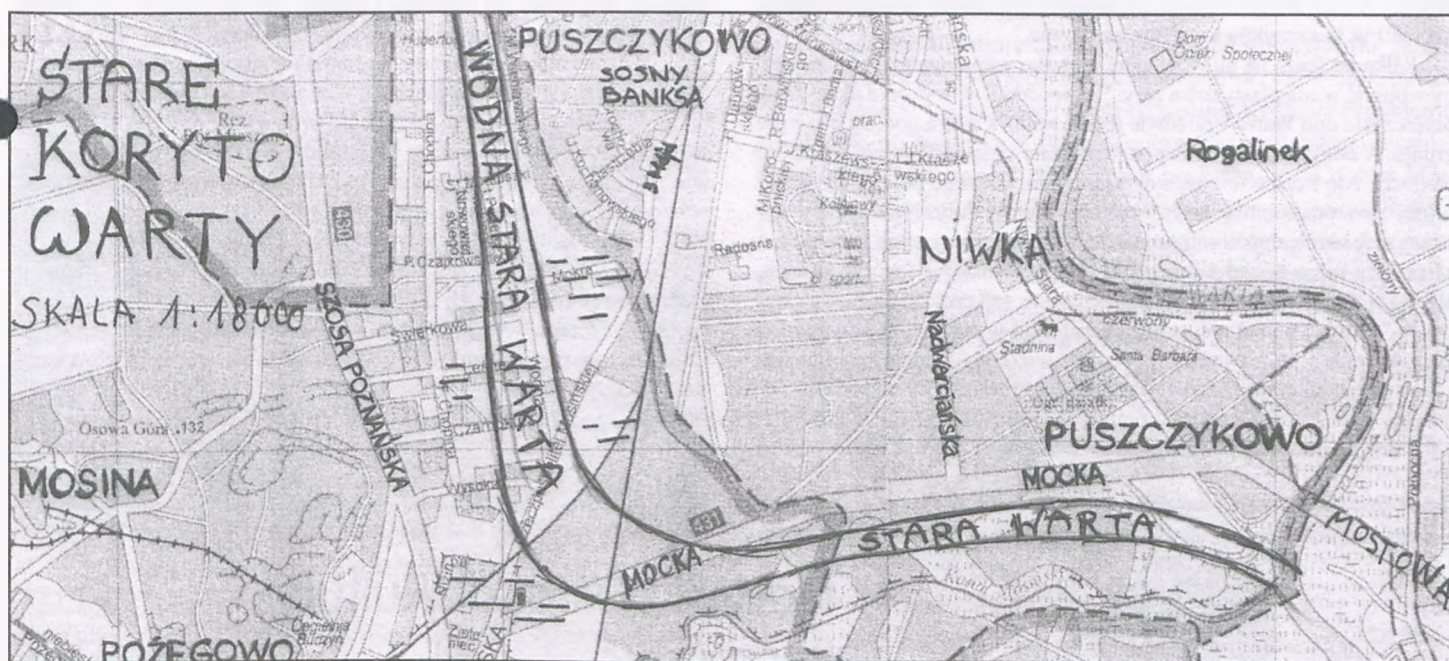
**EWA MADZIAR**

# STARE KORYTO WARTY

Gdybyśmy w Rogalniku stanęli nad brzegiem Warty, około 200-400 metrów przed mostem, pewnie by nas zdziwiło, dlaczego ta księżna polskich rzek skręca nagle mocno w prawo. Przecież na tym ostrym skrawie (vis a vis oczyszczalni) nie ma naturalnej przeszkody, i z powodziem mogłaby płynąć na wprost! Powinna toczyć swe wody przed siebie - na lewo od ulicy Mocka (wyraźnie widać tam koryto rzeki!), przecięć tory kolejowe, odbić się od Moreny Pożegowskiej i popłynąć w prawo, zalewając całą dolinę z obecnymi ulicami: Rzeczypospolita Mosińska, Wodna, Czarnokurz, Leśna, Świerkowa, Mokra, Wieniawskiego (patrz na rysunek wykonany przez autora). A dalej przez ulicę Dworcową, mocno obniżoną z pięknym zakolem Mazurską, przez Leśną i Wawrzyniaka w Puszczykówku; i za cmentarzem, na prawo od ulicy Wysokiej w Puszczykowie aż do Łęczycy, by na początku Lubonia wpaść do koryta Warty. Tak jeszcze na początku XIX wieku - według Fran-

z ...Polski, w dodatku nie musieli się przeprować przez rzekę. Mogli mieć po zejściu z nabrzeża w Rogalniku co najwyżej mokradła, bo na starych sztychach zauważa się opodal Niwki wyspę, powstałą prawdopodobnie w rozlewisku Warty. A więc, na drodze do Mosiny, ówczesni musieli przeprować się przez mokradła i rozległą lecz bardzo płytka rzekę Wartę, przechodząc bądź przejeżdżając jednakże przez Niwkę. O szczęśliwą przeprowę modlono się zapewne w kościółku w Rogalniku, istniejącym w tym samym miejscu od ponad 750 lat. A Rogalinek wówczas należał do kapituły katedralnej w Poznaniu.

Mijały stulecia, klimat Wielkopolski się ociepleł, schło wszystko. Koryto Warty podnosiło się i obniżało, zupełnie jak w ostatnich latach. Ale bywały i olbrzymie powodzie. Jedna z nich podmyła stok Rogalnika i obecnego Sasinowa, a w efekcie Warta skróciła sobie drogę i popłynęła za Rogalnikiem w prawo, by wypłynąć aż w ...Luboniu.



ciszka Jaškowiaka - płynęła Warta! Zagłębiałem się w pruskie mapy. Na jednej z nich, z trzeciej dekady XIX wieku, wyraźnie zaznaczono Wartę tuż przy Niwce, a na rzece dość okazałą wyspę. Twierdzą, że obecne koryto Warty powstało przed końcem XVIII wieku, a może i w XVII.

Fakt, że Warta przed wiekami i tysiącami lat wiodła swe wody zupełnie inaczej niż dzisiaj, ma współczesne uzasadnienie nie tylko teoretyczne czy naukowe, lecz także historyczne.

Na początku XIV wieku Mikołaj Przedpełkowiec, sędzia i wojewoda kaliski, właściciel między innymi Gostynia, Głuszyny, Niwki i ...Mosiny, w 1302 roku "dokonywał lokacji miasta Mosina". Uwierzyć historykom: Przedpełkowiec zastanawiał się, czy utworzyć miasto Mosina, czy miasto ...Niwka? Niwka, a nawet ta obecna Stara Niwka do dzisiaj jest kilkunasto numerową wsią. Choć od 1962 roku wspólnie z osadami Puszczykówko, Stare Puszczykowo i Puszczykowo utworzyły ponad 9-tysięczne dziś miasto Puszczykowo, ulica Stara Niwka wciąż ma charakter wiejski (w jednej ze stajni jest aż 25 koni!). Wspomniany Franciszek Jaškowiak - autor wielu przewodników i opracowań hasel miejscowości napisał, że Mikołaj przeniósł miasto do Mosiny z ...Niwki. I zaraz dodał "Lokacja jest dyskusyjna". Nie będziemy się teraz zastanawiać, dlaczego miastem została Mosina. Pomyślmy, dlaczego "baron w Królestwie Polskim" sprzed ponad 700 lat zabiegał o nadanie praw miasta Niwce - otóż do Niwki (jej rodowód jest tak samo stary jak Mosiny) Mikołajowi Przedpełkowicowi i jego urzędnikom było bliżej

Wyznaczając datę zmiany koryta Warty można się pomylić nawet o kilkaset lat.

W XIX wieku, po 1850 roku Prusacy usypali nasyp kolejowy magistrali Posen-Breslau. Od 1856 roku ciężkie lokomotywy i kolejowe składy rozdeptwały koryto Warty - i to w okolicy obecnej stacji benzynowej w Mosinie oraz za stacją w Puszczykowie aż do przejazdu kolejowego w Lasku. A w 1870 roku Prusacy dogłębnie uregulowali koryto Warty. To co pozostało po rzece po lewej stronie nasypu kolejowego - patrząc w kierunku Poznania - musiało umrzeć. Wysychały połacie. Na pruskich mapach obręb obecnej ulicy Chopina ma dopisek przynależności "do Mosiny" (zu Moschin), a po prawej aż do torów nakreślono teren ...zalewowy. Na planie z października 1827 roku przekreślono MOSCHIN i wpisano Ludwigsberg. Na innym planie też przekreślono Moschin i wpisano Seeberg. Były to jednak mapy leśne i miejscowości te oznaczały nadleśnictwo bądź leśnictwo. W Puszczykówku (Puschkau) pod koniec XIX wieku było około 10 domów, w tym tylko jeden nad dawnym starym korytem (przy ulicy Jackowskiego/Wawrzyniaka) co dowodzi, że teren starego koryta Warty nie nadawał się jeszcze pod zabudowę ani nawet pod uprawy rolne. W Puszczykowie (Unterberg), po "odbagnieniu" wytyczyli ulicę, obecną Poznańską. Chyba dopiero wówczas powstała droga łącząca Mosinę z Poznaniem (obecna Szosa Poznańska), przez Puszczykowo, Łęczycę, Luboń. Przed 1850 rokiem droga z Mosiny do Poznania wiodła ulicą Rzeczypospolitej Mosińskiej przez Puszczykówko, Puszczykowo, Stare Puszczykowo i Wiry. Na pru-

skiej mapie zaznaczono jeszcze dróżkę (zu Posen z Puszczkowa przez Łęczycę, ale nie tę, którą obecnie podążamy... W literaturze znajdujemy opinie, że droga przez Wiry stanowiła fragment jedynej traktu z Wrocławia do Poznania. Jeśli tak, to przed wiekami, droga z "centrum" Mosiny i dalej przez powstałe po 1600 roku Puszczykówko musiała wiesć przez bród rzeki w miejscu obecnej ulicy Rzeczpospolita Mosińska. Na prawo od obecnej ulicy Mocka istniała łódkowa, potem promowa przeprawa przez rzekę. Tu zdradzmy, że most do Rogalinka powstał dopiero po 1960 roku. Ktoś powie, że most był przed wojną. Tuż przed wkroczeniem do Polski hord niemieckich we wrześniu 1939 roku polskie wojsko nieukończony, drewniany most (w miejscu obecnie) spaliło.

W XIX wieku na obecnej ulicy Wodnej kaczki i inne ptactwo wciąż miały łęgowiska! Cały teren starego koryta upstrzony był oczkami wodnymi. Największym - istniejącym jeszcze - jest to mocno już zarośnięte po prawej stronie szosy w Łęczycy, tuż przy wyjeździe z Puszczykowa. Mamy rok 2005. Sędziwy pan Mieczysław, znajomy z ulicy Grunwaldzkiej w Puszczykówku powtarza, że w dzieciństwie chodził kąpać się na Wodną! A zimą ślizgano się tam. Kapano i ślizgano się na różnych akwenukach i w Puszczykówku, i Puszczykowie.

Kilka lat temu na ulicy Wodnej głęboko wkopywano się w ziemię, by wpuścić w nią plastikowe rury. "Słoje ziemi" w wykopie ukazywały piaszczyste dno Warty - zaledwie jeden, półtora metra poniżej poziomu gruntu. A skąd niby ta ziemia ponad prastarym dnem Warty? - Wiatry ją naniósły. Ale i człowiek nazwoził ją, by zniwelować pole pod uprawy rolne; zwożoną ziemią zasypywał obniżenia i doły. Na tej ulicy dostrzegamy różnice poziomu gruntu nawet na sąsiadujących posesjach... Mieszkam nieco ponad kilometr od granicy Mosiny z Puszczykowem, ale w Starym Korycie Warty! Tu piaszczyste dno rzeki jest na dwa sztychy, a "ziemia" ponad nią - choć czarna - po wyschnięciu przypomina kurz. U mnie i na pobliskich posesjach wiercone studnie mają głębokość sześciu-siedmiu metrów. Mówi się, że mieszkamy na wodnej poduszce, co ma zdrowotne znaczenie dla płuc tych, którzy rzucili palenie papierosów. Tutaj podpiwniczone domy były "nawiedzane" co ileś

lat przez ...stare koryto Warty. Jeszcze prawie 20 lat temu miałem w piwnicach wody po kolana! wybijała z betonowej podłogi... "Nawiedzane" piwnice miał i dom przy ulicy Wodnej 4. A czy nie pamiętamy widoków sprzed lat z okien pociągu? - Od nasypu po szosę w Łęczycy (a i teren, gdzie obecnie jest centrum ogrodnicze), tuż za stacją Puszczykowo, i na obecnej oczyszczalni w Łęczycy! - było olbrzymie lustro wody. A jednej zimy lustro skuł lód! Zamieszkali na starym korycie rzeki nie tęsknią za tą uciążliwą wodą - na nic zdawało się wypompowanie, woda bez przerwy wdzierając się do piwnic. Do czasu aż obniżył się poziom Warty. Być może właściciele domów z piwnicami w starym korycie będą mieli spokój jeszcze kilka lat. Przy budowie kanalizacji dokładnie wypompowano wody gruntowe; na Wodnej bez przerwy przez kilkanaście dni! Ale gdyby nie pruskie inwestycje - budowa magistrali kolejowej i regulacja Warty - cała dolina z ulicą Wodną w Mosinie oraz niemal całe Puszczykowo, Łęczycy i kawał Lubonia byłoby wciąż terenem zalewowym (i oczywiście nie byłoby tej cuchnącej oczyszczalni ścieków tuż przy ulicy Mocka!). Łatwo sobie wyobrazić dolinę ulicy Wodnej z pierwszej połowy XIX wieku. Wyglądała jak obecny teren od Warty w Rogalinku do Sowińca. Chociaż... mieszkańcy Wodnej "Wartę" na swojej ulicy mają po każdej większej ulewie.

O starym korycie Warty wspominają autorzy przewodników po Wielkopolskim Parku Narodowym i okolicach. Najwięcej informacji mam od zmarłego w 1989 roku powstańca wielkopolskiego, Stanisława Gorzyńskiego. Urodził się 90 lat wcześniej w Starym Puszczykowie. Niniejsze opracowanie jest - jak dotąd - najobszerniejsze. Będę wdzięczny Szanownym Czytelnikom za wszelkie inne wiadomości dotyczące Warty (i nie tylko), które wzbogacą wiedzę o starym korycie. Przemierzając - zawsze rowerem! - ulicę Wodną i Wieniawskiego zaglądam do przydomowych ogródków; roślinność nawet mocno podlewana wieczorem, w upalne dni wprost usycha - jakby z zemsty za sztuczne osuszenie okolicznego gruntu. Wkrótce zamieszczę opracowanie "Ogród w starym korycie Warty". Będzie to opis mojego ogrodu, stworzonego na warcianym czarnym kurzu...

KAZIMIERZ SOBKCOWICZ



## Mosiński Ośrodek Kultury zaprasza:



### Rytmika i plastyka dla najmłodszych

*Roztańczone Akwarelki*

poniedziałki i środy  
12.30 - 14.30

### PRACOWNIA CERAMICZNA



Dla dzieci i młodzieży  
Lipiec/sierpień

10.00 - 13.00  
/Poniedziałki i środy/  
9.30 - 11.30  
/soboty/



### Pracownia Plastyczna

zaprasza  
w godzinach

10.00 - 12.00

/środy i czwartki/

Szczegóły Akcji Lato 2005  
na stronie internetowej

[www.kultura.gmina.pl](http://www.kultura.gmina.pl)

## Galeria Miejska

W pierwszych dniach czerwca w Galerii Miejskiej została otwarta wystawa prac malarskich Andrzeja Zdanowicza. Artysta- absolwent poznańskiej PWSSP /obecnie ASP/ od wielu lat pedagog związany ze swą macierzystą uczelnią, obecnie jako adjunkt w pracowni malarstwa prof. Norberta Skupniewicza. Swoje prace prezentował na licznych wystawach w kraju i za granicą. W Galerii Mosińskiej prezentuje kompozycje malarskie zbudowane z abstrakcyjnych form operując wyrafinowanymi zestawieniami kolorystycznymi. Obrazy te z pozoru są tylko obrazami abstrakcyjnymi - przywołują na myśl konkretne sytuacje, wnętrza a nawet pejzaże przetransponowane w poetycki sposób przez artystę. Dają odbiorcy możliwość ich indywidualnej interpretacji, kontemplacji i możliwość wejścia w świat kolorów i form stworzonych i wykreowanych przez artystę. Wystawa potrwa do końca miesiąca sierpnia.



## Izba Muzealna



W 2003 roku Izba Muzealna wzbogaciła swoje zbiory o pochodzący z I połowy XIX - list na obywatelstwo. List ten został sporządzony w języku polskim i niemieckim (Burgerbrief für den Adalbert Rost). Otrzymał go mosiński nauczyciel Wojciech Rost ten sam, który w maju 1848r. został mianowany przez Jakuba Krauthofera Krotowskiego burmistrzem Mosiny.

Magistrat Miasta Mosiny w wielkim Księstwie Poznańskim, a Królestwie Pruskim zaświadcza niniejszym iż tutejszy Nauczyciel Wojciech Rost po dopełnieniu wszystkiego, co do tego należy, stosownie do prośby swej na Obywatela tutejszego przyjęty został, i poprzez wykonanie przysięgi podług noty następującej

*Ja: Wojciech Rost*

przysięgam i ślubuję Panu Bogu Wszchemmogącemu, iż zostawszy przez Magistrat Miasta tutejszego przyjęty na Obywatelstwo Miasta tutejszego, Najjaśniejszemu Królowi Pruskiemu Panu mojemu Najmiłościwшему wiernym i podległym niemniej tutejszej Zwierzchności miejscowej posłusznym, o dobro Miasta i jego Obywatelstwa jak najusilniej starać się i wszelkie na mnie, jako na tutejszego obywatela włożone lub później jeszcze włożyć się mogące obowiązki, sumiennie wypełniać, zgoła w każdym stosunkach tak się zachowywać będę jak wiernemu przynależy Obywatelowi. Tak mi Panie Boże dopomóż przez Jezusa Chrystusa Syna Swojego którym wszelkie obowiązki obywatela miasta szczerze pełnić ślubowałam, wszystkich praw i dobrodziejstw stał się uczestnikiem jakie tylko obywatelowi miasta tutejszemu służyć. Magistrat udzielając to zaświadczenie Wojciechowi Rost przyrzeka zarazem, iż Go przy dostąpieniu prawie obywatelskim dopóki tego godnym będzie, wszędzie protegować będzie. W dowód wyciśnienie pieczęci miasta

Dań w Mosinie dnia 28 mca Marca 1848r.

*Magistrat*

Do listu dołączona jest (na cienkich sznureczkach) pochodząca z I poł. XIX w. odcisknięta w laku pieczęć, która zamiast wizerunku orła (taki herb nie mógł się utrzymać w zaborze pruskim), na ratusz z wieżą zegarowa w środku i dwujęzyczny napis: „SIEGL D IMMEDIAT STADT- MOSCHIN- PIECZĘĆ MIASTA MOSINY

**JÓZEFA ROSZAK-ROSIC**

## Zaprosili nas...

- ❖ Wyższa Szkoła Zawodowa „Kadry dla Europy” w Poznaniu – na konferencję naukową „Społeczeństwo – edukacja – gospodarka – droga do wolności”.
- ❖ Polskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej Oddział w Poznaniu „Galeria w Hospicjum Palium” na otwarcie wystawy fotografii Tomka Ciesielskiego;
- ❖ Zarząd Województwa Wielkopolskiego na imprezę otwarcia Nadwarciańskiego Szlaku Rowerowego w Pyzdrach;
- ❖ Absolwenci Gimnazjum w Pecnej na uroczystość zakończenia nauki.
- ❖ Dyrekcja Zespołu Szkół – Gimnazjum Nr 2 im. Jakuba Krauthofera-Krotowskiego w Mosinie na uroczyste zakończenie roku szkolnego.

- ❖ Starosta Poznański Jan Grabkowski: na posiedzenie Rady Roboczej „Raport i stanie zabytków w powiecie poznańskim” oraz na Galę Konkursu „Poznański Lider Przedsiębiorczości”.
- ❖ uczniowie klasy VI Szkoły Podstawowej w Pecnej wraz z rodzicami na uroczystość zakończenia nauki.
- ❖ Mosiński Ośrodek Kultury na spotkanie Społecznej Rady Programowej.
- ❖ Galeria Miejska w Mosinie na otwarcie wystawy prac malarskich Andrzeja Zdanowicza „jeszcze nigdy tak nie było, żeby było tak, jak było”.
- ❖ Koło Nr 6 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Czapury – Wiórek na zorganizowane na Łowisku Wędkarskim w Czapurach tradycyjne Wianki Świętojańskie.
- ❖ Dyrektorzy, Rady Rodziców i Samorządy Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Daszewicach na uroczystość zakończenia roku szkolnego.

## Festyny ... Festyny !!!

Każdego roku wiosna sprzyja organizacji różnorodnych imprez plenarowych. Dzieje się tak od pierwszych majowych dni, kiedy uroczyste i radośnie obchodzimy Dni Rzeczypospolitej Mosińskiej i dalej, kiedy to mieszkańcy naszej gminy coraz częściej spotykają w swoich środowiskach na wielu festynach i zabawach. Cieszy fakt, że ich organizatorami są często oni sami przy pomocy instytucji gminnych, szkół, aktywności samorządu lokalnego, policji czy druhów ze straży pożarnej. Trudno nieraz jest dotrzeć równocześnie do wszystkich miejsc takich spotkań co powoduje, że być może nasza reporterska informacja jest niepełna i nie oddaje pełnej globalnej atmosfery rozbawionej gminy.

### ROZBAWIONA PECNA

Dwukrotnie mieszkańcy Pecnej spotkali się na wiosennych Festynach. Pierwszy to już tradycyjny Festyn Rodzinny organizowany przez tamtejszą Szkołę Podstawową. Jak zawsze atrakcji było wiele.

Mnogość konkurencji, dobra organizacja i serdeczność powodują, że Festyn szkolny cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem nie tylko małych mieszkańców, co potwierdza obecność na zabawowym kręgu radnych Barbary Czaińskiej, Krystyny Sakwy-Jakubowskiej, przewodniczącego Rady Przemysława Pniewskiego, a także samorządowego gospodarza wsi Kazimierza Wróbla.

Kilka dni później mieszkańcy spotkali na kolejnym festynie, którego organizatorem była miejscowa Rada Sołectwa wspólnie z druhami z Ochotniczej Straży Pożarnej i dyrekcjami miejscowych szkół, a także Mosińskiego Ośrodka Kultury. Zabawa poprzedzona została w sposób bardzo uroczysty i poważny, połową Mszą świętą, podczas której ksiądz proboszcz Mateusz Tonder dokonał aktu poświęcenia samochodu jaki dla realizacji swoich zadań pozyskała miejscowa Straż Pożarna.

A później przy różnorodnych atrakcjach rozpoczęła się prawdziwa wiejska zabawa, która trwała długo, długo...

DANUTA PASZKIEWICZ



Rogalinek - Było ekologicznie, kolorowo, radośnie i sportowo

Foto: Krystyna Szczygieł-Nowak

## NA CO STAĆ CZARNOKURZ ?

Ponad 250 grillowanych skrzydełek, wiejskie kielbaski, owoce, napoje, chrupki, lody - oto tylko podstawowe menu bardzo udanego festynu, jaki przygotowali dla mieszkańców dzielnicy Czarnokurz członkowie rady tego osiedla w składzie: Kazimierz Woźniak- przewodniczący, Jolanta Szymczak- sekretarz, Czesław Orwat- skarbnik oraz członkowie: Ryszard Nowicki i Witold Wilhelm.

Powodem zaproszenia lokalnej społeczności na piknik pod gołym niebem albo - jak kto woli - pod gwiazdami, zorganizowanym na placu zabaw pierwotnie miał być Dzień Dziecka, jednak szybko się okazało, że podobnych, a tym samym konkurencyjnych imprez w tym czasie będzie co najmniej kilka. Dlatego organizatorzy postawili na oficjalne "Powitanie lata", co zarówno przygotowującym spotkanie jak i jego uczestnikom wyszło na dobre.

Trudno się dziwić dużej frekwencji, skoro sponsorzy zadbali nie tylko o rozkosze podniebienia, ale i o uciechy ducha. Największym zainteresowaniem wśród przybyłych cieszyły się konie i bryczki, prezentacja gołębi, mecz piłkarski dorośli kontra dzieci a także nieco nowatorska konkurencja nazwana "biegiem w laczkach", która wyłoniła najzdolniejszą osiedlową biegaczkę - Martynę Srokę, nagrodzoną zresztą Pucharem Przewodniczącego Osiedla nr 2.

Trudno wymienić wszystkich zaangażowanych w organizację zabawy dla mieszkańców Czarnokurzu, wymienimy więc tylko niektórych: Iwonę i Leszka Szczurowskich (własnoręcznie z dużym talentem kulinarnym a la Robert Makłowicz grillowali kurze skrzydełka), Lilianę i Eugeniusza Olejników (zadbali o odpowiedni poziom witamin, sponsorując owoce), Barbarę i Tomasza Olejniczaków (przyczynili się do tego, by nie zabrakło tego, co najważniejsze, a więc chleba), Eleonorę Woś (tę od Piotra i Pawła), Jerzego Bolewskiego (pomyślał o tym, by uczestnikom festynu od biesiadnych śpiewów nie zaschło w gardłach), Piotra Cieślewicza, Roberta Wilhelma, sklep Promyk (pamiętali o zapewnieniu dzieciom odpowiedniego poziomu cukru, dostarczając chrupki i lody). A ognisko paliło długo się tak wspaniałym ogniem, dzięki firmie Wieczorek.

Rada Osiedla Czarnokurz już zapowiedziała, że na tym letnim festynie nie zamierza poprzestać. Jak nieoficjalnie zdradził naszej redakcji Leszek Szczurowski, występem dla mieszkańców Czarnokurzu poważnie zainteresował się pewien znany czerwonołosy wykonawca. Ponoć w sprawie jego koncertu już toczą się rozmowy...

EWA MADZIAR



### Piknik rekreacyjno-sportowy na Osowej Górze na zakończenie lata

Mosiński Ośrodek Kultury, Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Gminne Centrum Informacji w Mosinie zapraszają wszystkich mieszkańców miasta i gminy Mosina na Piknik rekreacyjno-sportowy, który odbędzie się 26 sierpnia br. na Osowej Górze.

W programie imprezy przewidziano:

- zabawy i konkursy sprawnościowe dla dzieci i młodzieży,
- biesiadę przy ognisku (lub grillu),
- oprawę muzyczną,
- pokazy zorganizowane przez służby mundurowe.

Szczegóły dotyczące imprezy pojawiają się w najbliższym czasie na stronach internetowych: [www.kultura.gmina.pl](http://www.kultura.gmina.pl), [www.gci.mosina.pl](http://www.gci.mosina.pl), [www.mosina.pl](http://www.mosina.pl) oraz na bannerze informacyjnym.



## „Po sezonie - przed sezonem”

Wspaniałe wyniki sportowe, wysoki poziom imprez sportowych świadczą o stałym postępie w zakresie wszechstronnego przygotowania zawodników do walki sportowej. Wiadomo, że przygotowanie i utrzymanie wysokiej formy sportowej wymaga racjonalnej i długotrwałej pracy wielu ludzi, wyposażonych w odpowiednie środki spełniające warunki współczesnego treningu.

Zainteresowanie piłką nożną na całym świecie cieszy się już od wielu lat niesłabnącą popularnością. Nie inaczej jest również w Polsce. Pomimo pogłębiającego się kryzysu moralnemu w tej dyscyplinie sportu co przejawia się w postaci alienacji wyniku sportowego, spirali środków dopingujących, zachowań chuligańskich na stadionach czy też eskalacji zjawisk korupcji wśród sędziów, na trybunach zasiada spora rzesza sympatyków „futbolówki”.

Kibice w Mosinie przez 12 miesięcy pasjonowali się rozgrywkami piłkarskimi. Klub zgłosił do rozgrywek w sezonie 2004/2005 5 drużyn (w tym 4 młodzieżowe). Do kolejnego sezonu „KS 1920” przystąpi z 5 drużynami młodzieżowymi. Zarząd podjął decyzję o zgłoszeniu do rozgrywek zespołu juniorów młodszego. Jest to efektem prawidłowej pracy z młodzieżą oraz rosnącym zainteresowaniem treningami młodych adeptów piłki nożnej.

Mosińskie zespoły ze zmiennym szczęściem występowały na boiskach Wielkopolski. Nieco zawiedzeni mogą czuć się kibice 13 miejscem seniorów. Cieszyć może jedynie fakt, że w przyszłym sezonie już po raz kolejny będziemy oglądać w Mosinie wzmaganie czwartoligowców. Na stanowisku trenera Marcina Lulkę zastąpi Wojciech Smalc,

dotychczasowy szkoleniowiec Kłosa Zaniemyśl.

Już tradycyjnie dużo radości sprawiły kibicom zespoły młodzieżowe. Największe gratulacje należą się zespołowi trampkarzy starszych, podopiecznym Jerzego Skrzypczaka za awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Sporą niespodziankę sprawił najmłodszy zespół mosińskiego klubu. Orlicy pod wodzą Sebastiana Miedziaka zajęli wysokie II miejsce. Pozostałe zespoły zaprezentowały się na miarę swoich możliwości. Przerwę między rozgrywkami zespoły pożytkują spędzając aktywnie czas na obozach szkoleniowych lub dochodzeniowych.

Już od dwóch lat klub realizuje zadania z zakresu kultury fizycznej w oparciu o Ustawę o Pożytku Publicznym i Wolontariacie. Fakt ten sprawia, że realizacja statutowych zadań stowarzyszenia możliwa jest dzięki środkom budżetowym ale w znacznej mierze Zarząd jest zobligowany do pozyskiwania środków własnych. A tutaj sytuacja nie jest już tak zadowalająca. Należy mieć nadzieję, że znajdą się osoby a być może firmy, dla których zainteresowanie KS 1920 nie skończy się wyłącznie na obserwacji miejsca klubu w tabeli na łamach regionalnej prasy czy nie konstruktywnym komentarzu społecznej pracy Zarządu. Bo tak czasami jest najwygodniej.

Wszystkich zainteresowanych współpracą na rzecz rozwoju piłki nożnej na terenie gminy Mosina Zarząd Klubu zaprasza na stadion OSiR w Mosinie.

Adres: KS 1920 Mosina, ul. M. Konopnickiej 29

tel. 8132 - 972 lub 609730964, e-mail osir@mosina.wokiss.pl

WALDEMAR DEMUTH

## Z MYŚLĄ O PRZYSZŁYCH SPORTOWCACH...

Podstawowym zadaniem kształcenia i wychowania jest wszechstronny i harmonijny rozwój osobowości dzieci i młodzieży, który to dokonuje się m. in. w procesie edukacji fizyczno-zdrowotnej. Różnorodność treści i metod oraz form pracy szkoły umożliwia oddziaływanie na różne sfery aktywności dziecka, w tym również motoryczną. Wynikiem realizacji założonych celów jest zmierzanie do zdobycia przez uczniów odpowiednich umiejętności ruchowych z zakresu różnych dyscyplin związane z określonymi formami aktywności ruchowej, rekreacyjnej i sportowej.

Aktywność fizyczna w dzieciństwie i młodości jest niezbędna dla prawidłowego i wszechstronnego rozwoju, przez który rozumie się cały szereg kolejnych zmian zachodzących od momentu poczęcia aż do śmierci. Proces ten trwa całe życie, jednak najbardziej istotny jego etap kończy się z osiągnięciem dojrzałości biologicznej i społecznej (wiek 18-20 lat). Aktywność fizyczna w dużej mierze warunkuje rozwój somatyczny, intelektualny, psychiczny i społeczny. Wyniki wielu badań ukazują, że systematyczne uczestnictwo w zajęciach ruchowych w dzieciństwie i młodości kompensuje negatywny wpływ na zdrowie człowieka różnych zjawisk współczesnego życia, m. in. przeciążenia pracą i związanym z tym unieruchomieniem, nadmiarem stresu i negatywnych emocji. Racjonalny wysiłek fizyczny zapobiega także występowaniu niektórych zaburzeń oraz sprzyja hartowaniu organizmu.

Kierując się powyższymi racjami, w dniach od 4 do 10 czerwca b.r. zorganizowano kolejny już, obóz sportowo-rekreacyjny. Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia był Uczniowski Klub Sportowy "Mosińska Jedyńka". Ta "Zielona szkoła" przy Szkole Podstawowej Nr 1 w Mosinie miała miejsce w Starym Kaleńsku, niedaleko Czaplinka, nad malowniczo położonym Jeziorem Kaleńskim, na Pojezierzu Drawskim. W wyjeździe wzięło udział blisko 60 osób, głównie byli to uczniowie SP nr 1 w Mosinie.

UKS "Mosińska Jedyńka" za wiodący cel stawia sobie popularyzację sportu i rekreacji na terenie macierzystej placówki i gminy, a jako stowarzyszenie działa już od 1997r. Zadaniem klubu jest między innymi propagowanie i organizowanie pozalekcyjnego życia sportowego uczniów szkół; uczestnictwo w różnorodnych formach życia sportowego (rozgrywki szkolne, międzyszkolne, klubowe); wszechstronny rozwój sprawności fizycznej poprzez zajęcia w ramach sekcji a przede wszystkim zachęcanie dzieci do spędzania wolnego czasu w sposób aktywny.

Podstawowym założeniem obozu w Kaleńsku było ukazanie dzieciom bogactwa form rekreacji i aktywnego wypoczynku. Program obozu obejmował między innymi: zajęcia z instruktorami z zakresu mini gier zespołowych- piłki nożnej i siatkówki oraz zajęcia z zakresu szeroko rozumianych form tanecznych, aerobiku i tańca nowoczesnego. Ponadto dzieci miały możliwość zapoznania się z takimi dyscyplinami sportowymi, jak: strzelanie z łuku, strzelanie z broni pneumatycznej, jazda konna, kajakarstwo, wspinaczka po skałce z wyko-

zystaniem technik linowych.

Zajęcia ruchowe odbywały się dwa razy dziennie. Przed południem grupa taneczna przygotowywała układy choreograficzne pod kierunkiem Justyny Siwierskiej, grupa siatkarzy pod okiem instruktora Jędrzeja Pinkowskiego podnosiła umiejętności techniczne i taktyczne z zakresu mini piłki siatkowej oraz nożnej, natomiast dzieci z klas trzecich poszerzały wiadomości na temat środowiska przyrodniczego, a także rozwijały zdolności plastyczne pod opieką Katarzyny Szłapki. Po południu wszyscy uczestnicy obozu próbowali swych sił na ścianie wspinaczkowej (cieszyła się ona bardzo dużym zainteresowaniem), w strzelaniu z łuku i broni pneumatycznej, a zajęcia te przeplatane były przejażdżkami na rowerach wodnych, kajakach oraz wycieczkami rowerowymi i jazdą konna. Wieczory uczniowie spędzali przy ognisku lub na dyskotecie.

Najatrakcyjniejszym punktem "Zielonej szkoły" okazała się jednak wycieczka do Kołobrzegu, gdzie wielką atrakcją była dla dzieci "Piracka przygoda" - zabawy i konkursy prowadzone przez "piratów" w latarni morskiej. Ponadto uczniowie oglądali port, molo i nadmorską promenadę. Dla wielu z nich było to pierwsze spotkanie z morzem.

Uczestnicy obozu spędzali aktywnie czas od rana do wieczora, a zajęcia prowadzono na świeżym powietrzu. Wiele dzieci po raz pierwszy zetknęło się z nowymi dyscyplinami sportowymi, grupa tancerek i siatkarzy miała możliwość podniesienia swych umiejętności.

Przedsięwzięciu postawiono dodatkowo jeszcze jeden istotny cel - integrację uczniów z nowotworzonej klasy sportowej (przyszłorocznymi czwartoklasiści), której pomysłodawcami i głównymi inspiratorami byli nauczyciele-instruktorzy UKS "Mosińskiej Jedyńki": E. Ligocka, J. Siwierska i J. Pinkowski. Powstanie tej klasy, od nowego roku szkolnego 2005/06, było możliwe dzięki przychylności Dyrekcji Szkoły Podstawowej Nr 1 oraz dużej pomocy i zainteresowaniu rodziców dzieci klas trzecich. Będą ją tworzyli obecni uczniowie klas trzecich, a klasa ta objęta zostanie odrębnym programem nauczania z zakresu wychowania fizycznego, co wiąże się ze zwiększoną ilością godzin tego przedmiotu w toku tygodniowych zajęć.

Zdaniem organizatorów, obóz sportowo-rekreacyjny w Starym Kaleńsku zorganizowany w ramach "Zielonej Szkoły", ze względu na bogactwo oferowanego programu sprostał założeniom, prezentując jego uczestnikom różnorodne formy aktywnego spędzania wolnego czasu. Cieszył się dużym zainteresowaniem dzieci, dlatego też dobrym wydaje się pomysł, by był on organizowany co roku.

Organizacja i przeprowadzenie obozu było możliwe dzięki pomocy Dyrektora szkoły oraz współpracy lokalnego Samorządu, który dofinansował wyjazd.

KATARZYNA SZŁAPKA  
JĘDRZEJ PINKOWSKI

## REFERAT INWESTYCJI URZĘDU MIEJSKIEGO INFORMUJE...

### Oczyszczanie ścieków komunalnych

Referat Inwestycji w uzgodnieniu z AQUANET S.A., w dniu 17 czerwca 2005 roku, przekazał materiały w zakresie planu aglomeracji do Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych do Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Ze złożonych materiałów wynika, że cała gmina, za wyjątkiem wsi Babki, Czapury, Daszewice i Wiórek, będzie odprowadzała ścieki do oczyszczalni ścieków w Mosinie. Natomiast ww. wsie do kolektora starołęckiego w Poznaniu.

### Kanalizacja sanitarna dla wsi Krosno

W oparciu o sporządzoną na koszt gminy Mosina dokumentację budowlaną na realizację kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami dla wsi Krosno oraz nie skanalizowanej części wsi Drużyna - AQUANET S.A. pozyskał na budowę środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. O rozpoczęciu budowy będziemy informować na bieżąco, a także zorganizujemy zebranie wiejskie na ten temat.

### Zakończone inwestycje

Zakończono budowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w ulicach: Bolesława Chrobrego, Bolesława Krzywoustego i Bolesława Śmiałego w Mosinie, którą przekazano do eksploatacji do AQUANET S.A. w Poznaniu przy ul. Dolna Wilda 126 (tel. 8 359-100). Wszyscy zainteresowani właściciele nieruchomości mogą już wykonywać przyłącza wodociągowe i kanalizacyjne. Szczegółowych informacji udziela Referat Inwestycji – tel. 8132-251 wew. - Pani Hanna Woźnikiewicz.

### Gdzie już jest kanalizacja sanitarna

Całe miasto Mosina oraz następujące wsie posiadają system kanalizacji sanitarnej: Baranowo, Baranówko, Drużyna, Krajkowo, Nowinki, Pecna, Rogalinek, Sasinowo, Sowinki, Sowiniec. Zachęcamy wszystkich właścicieli posesji położonych na tym terenie do odprowadzania ścieków poprzez funkcjonujący system.

MARIA WYZUJ  
KIEROWNIK REFERATU INWESTYCJI

## KOMUNIAKT DLA OSÓB BEZROBOTNYCH!!!

### SEMINARIUM SZKOLENIOWE „PIERWSZY KROK W BIZNESIE”

Gminne Centrum Informacji w Mosinie we współpracy z Powiatowym Urzędem Pracy w Poznaniu zaprasza osoby bezrobotne i absolwentów na nieodpłatne seminarium szkoleniowe pt.: "PIERWSZY KROK W BIZNESIE", które odbędzie się w dniach 12-14 września 2005r.

Osoby zainteresowane uczestnictwem w w/w szkoleniu proszone są o kontakt z Gminnym Centrum Informacji w Mosinie, ul. Dworcowa 4, pod nr tel. 8192-746 lub drogą elektroniczną - e-mail: gci@mosina.pl celem wpisania zgłoszenia na szkolenie. Ilość miejsc jest ograniczona.

## INFORMACJA O ŚWIADCZENIACH RODZINNYCH

Ośrodek Pomocy Społecznej w Mosinie Dział Świadczeń Rodzinnych informuje, że wnioski na nowy okres zasiłkowy od września 2005r. - sierpnia 2006r. można składać od dnia 01 lipca 2005r.:

1. w przypadku złożenia wniosku wraz z kompletem dokumentów w terminie do dnia 31 lipca 2005r. świadczenia rodzinne przysługujące za miesiąc wrzesień wypłaca się do dnia 30 września 2005r.

2. w przypadku złożenia wniosku wraz z kompletem dokumentów w terminie od dnia 01 sierpnia 2005r do 31 września 2005r. świadczenia rodzinne przysługujące za miesiąc wrzesień wypłaca się do dnia 31 października 2005r.

Wnioski można pobierać w Ośrodku Pomocy Społecznej, pok. Nr 14

## KOMUNIKAT GMINNEGO CENTRUM INFORMACJI W MOSINIE

W związku z decyzją Ministra Gospodarki i Pracy w sprawie skrócenia godzin pracy GCI w okresie wakacyjnym, informuję, że w miesiącach lipcu i sierpniu GCI będzie pracowało w godzinach od 8-16 (poniedziałek-piątek) oraz 10-13 w soboty.

Akcja Lato w GCI dla dzieci będzie odbywać się we wtorki i czwartki, w godzinach od 10-13.

KAROLINA ADAMCZYK  
REFERENT GMINNEGO CENTRUM INFORMACJI

## GAZYFIKACJA MIASTA MOSINA

Zgodnie z harmonogramem Wielkopolskiej Spółki Gazowniczej Sp. z o.o w Poznaniu ul. Grobla 15 w sprawie budowy sieci gazowej w Mosinie - Dzielnica Nowe Krosno oraz rejon Strzelecka - Torowa - Urząd Miejski w Mosinie uprzejmie informuje, że mieszkańcy powyższych rejonów są zainteresowani wykonaniem projektów i wykonaniem przyłączy gazowych oraz wewnętrznej instalacji gazowej.

Wobec powyższego zapraszamy, wszystkie zainteresowane firmy, które prowadzą działalność w powyższym zakresie do składania ofert.

Jednocześnie uprzejmie informujemy, że w dniu 4 sierpnia br. o

godz. 17,30 w sali Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Mosinie przy ulicy Śremskiej 75a odbędzie się spotkanie mieszkańców Dzielnicy Nowe Krosno w sprawie budowy sieci gazowej w Mosinie.

Urząd Miejski w Mosinie jednocześnie zawiadamia, że mieszkańcy zainteresowani budową sieci gazowej chcący przyspieszyć proces inwestycyjny z roku 2007 na rok 2005-2006 np.: ul. Jarzynowa w Mosinie, mogą zgłosić się do Wielkopolskiej Spółki Gazowniczej Spółka z o.o w Poznaniu ul. Grobla 15, (tel. 8 545 - 100) celem podpisania umowy przyłączeniowej sieci gazowej.

Treść uchwał znajdziesz na stronach internetowych Gminy Mosina: [www.mosina.pl](http://www.mosina.pl)

UCHWAŁA NR XLIV/353/05  
RADY MIEJSKIEJ W MOSINIE  
z dnia 30 czerwca 2005 r.

w sprawie miesięcznych diet dla przewodniczących jednostek pomocniczych Gminy Mosina.

UCHWAŁA NR XLIV/354/05  
RADY MIEJSKIEJ W MOSINIE  
z dnia 30 czerwca 2005 r.

w sprawie pomocy dla Województwa Wielkopolskiego.

UCHWAŁA NR XLIV/355/05  
RADY MIEJSKIEJ W MOSINIE  
z dnia 30 czerwca 2005 r.

w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2005.

UCHWAŁA NR XLIV/356/05  
RADY MIEJSKIEJ W MOSINIE  
z dnia 30 czerwca 2005 r.

w sprawie regulaminu określającego wysokości stawek i szczegółowe warunki przyznawania i wypłacania dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, mieszkaniowego oraz za warunki pracy i niektórych innych składników wynagrodzenia, jak również szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokości i warunki wypłacania nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina.

NOWO OTWARTY

## GABINET STOMATOLOGICZNY

**A. Wachowiak**  
Lekarz Stomatolog

Mosina, ul. Marcinkowskiego 13  
Tel. 8 191 694 0 696 803 988  
/WT, CZW, PT 16-20/

## SZCZEPIENIE PSÓW

Coroczne szczepienie psów przeciwko wściekliznie odbędzie się w dniach 1-3 września br., w godzinach 16.00 – 18.00 na terenie Straży Pożarnej w Mosinie.

Na Pożegowie szczepienie dnia 5 września br., od 16.00-17.00. Szczepienie kotów indywidualnie w Punkcie Weterynaryjnym w Puszczykowie, ul. 3-go Maja 2, codziennie w godzinach przyjęć: 8.00 – 10.00 i 19.00 - 21.00

lek. wet. Tadeusz Blumczyński

Zakład  
Elektrotechniczny  
poleca montaż i serwis  
w zakresie:

klimatyzacji i wentylacji  
oraz instalacje:

- elektryczne
- domofony
- telewizji przemysłowej

tel. kom. 0698 199-099

**Jesteś zmęczony**  
codziennym podlewaniem ogrodu  
przy pomocy tradycyjnego węża ?

Zainstaluj: **automatyczny system nawadniający**  
amerykańskiej firmy

**RAIN BIRD**



Wyłączny Importer i Dystrybutor w Polsce:

**BONITA** sp.j. Stary Rynek 76  
61-772 Poznań

tel.: 852 32 84; 0691 44 45 40; fax: 853 18 02

e-mail: [rainbird@bonita.com.pl](mailto:rainbird@bonita.com.pl); Internet: [www.bonita.com.pl](http://www.bonita.com.pl)



## NAPRAWA POMP HYDROFOROWYCH

**Puszczykowo**  
**ul. Jastrzębia 2**

**8 193 883**

## Zakład Usługowy „TEST GAZ”

OSUSZANIE  
ZAWILGOCONYCH  
BUDYNKÓW  
BEZ ODKOPYWANIA  
METODĄ INIEKCJI  
KRystalicznej

TEL. /0 61/ 822 63 13  
KOM. 0 602 50 32 20



**ROLETY**  
**ROLETKI**  
**MATERIAŁOWE**

ŻALUZJE PIONOWE  
ŻALUZJE POZIOME

MOSKITIERY

**PRODUKCJA, MONTAŻ,**  
**NAPRAWY**

KÓRNIK : 8190291 604 457724  
**DOJAZD GRATIS**

## WĘGIEL

W LETNIEJ PROMOCJI CENOWEJ

• MIAŁ • GROSZEK • ORZECH • KOSTKA •

ZAMÓW LATEM - ZAOSZCZĘDZISZ!

DEALER - KATOWICKI HOLDING WĘGLOWY

## DREWNO KOMINKOWE I OPAŁOWE

• DĄB • BRZOZA • SOSNA • GRAB • INNE...

/OFERUJEMY DREWNO Z WŁASNEGO WYRĘBU/

Kontakt i zamówienia **0 605 981 958**

## BIURO RACHUNKOWE

Św. Kwalif. Min. Finan. 12710/99

*mgr inż. Marzena Giera*

*profesjonalna obsługa  
księgową firm*

62-050 Mosina

ul. Norwida 6

tel. 8 19 11 10, 0 600 82 44 68

czynne od 17.00 do 20.00

STUDIO OKIEN

wszystko co dotyczy

*Raty Rabaty*

## B.B.Z.

Pon.- pt. 8 -16 sob. 8 -12

Puszczykowo ul. Chabrowa 12

tel. **819 35 35**

# OKNA

w jednym miejscu

DRZWI ANTYWŁAMANIOWE

## GERDA

## ŻALUZJE

MOSKITIERY

**ZIMOWY RABAT**

**-25% !! \***

## ROLETY

OGRODY

ZIMOWE

**MARKIZY** TARASOWE I REKLAMOWE

\* KOMPLEKSOWA USŁUGA MONTAŻU -25% !! WAŻNE DO 31 MARCA

## UWAGA!

# CENY PRODUCENTA

KURTKI - GARNITURY  
SPODNIE - KOSZULE

Mosina ul. Poniatowskiego 5  
tel. 8191-405

## PROFESJONALNY ZAKŁAD MALARSKI



Malowanie, tapetowanie, szpachlowanie  
Montaż płyt gipsowo-kartonowych  
Sufity podwieszane  
Układanie wykładzin  
Płytki

**Jacek Matuszczak**

Tel. (0-61) 8 192-059,  
kom. 0 608 187 708

## Naprawa Sprzętu AGD wszystkich firm

pralki  
lodówki  
zmywarki  
przepływowe ogrzewacze wody  
lady chłodnicze  
witryny

tel. dom. (061) 893 94 99

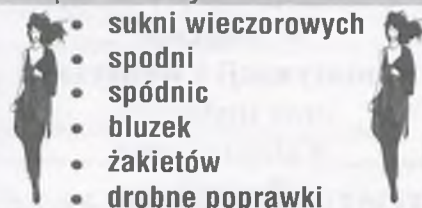
tel. kom. 0 507 160 878

• szybko • tanio • fachowo •

## ZAKŁAD KRAWIECKI

## > LIDA <

poleca szycie miarowe:



• sukni wieczorowych

• spodni

• spódnic

• bluzek

• żakietów

• drobne poprawki

ROGALINEK, ul. Sikorskiego 25  
tel. 8938455; kom: 0608865372  
PON-PT 16:00 - 19:00



## NAPRAWA PRALEK

- automatycznych
- wirmikowych
- wirówek do bielizny
- chłodziarek domowych

**Sylwester Lange**  
Mosina, ul. Słoneczna 17  
Tel. 8 132 505

## BIURO RACHUNKOWE

62-050 MOSINA, ul. Podgórna 8  
tel. 8132-286; tel.kom. 0504 832878

OFERUJE SVOJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów
- prowadzenia ewidencji przychodów (ryczałt)
- prowadzenia ksiąg rachunkowych (pełna księgowość)
- sporządzania bilansów
- sprawy kadrowo-płacowe, pracownicze, ZUS
- księgowość w zakładach pracy chronionej

Biurowo jest czynne

od poniedziałku do piątku od 17.<sup>00</sup> - 19.<sup>00</sup>

BIURO POSIADA LICENCJĘ  
MINISTERSTWA FINANSÓW  
NR 6799/97

## SPECJALISTA PSYCHIATRA

*lek. med. Antonina Zięba*  
leczenie nerwic, depresji, psychoz,  
rozmowy terapeutyczne  
(przyjęcia uzgadniać telefonicznie)

## SPECJALISTA PEDIATRA

*lek. med. Albin Zięba*  
przyjęcia: 8.<sup>00</sup> - 9.<sup>00</sup> i 16.<sup>00</sup> - 17.<sup>00</sup>  
wizyty domowe zgłaszać od 7.<sup>00</sup> do 19.<sup>00</sup>

PUSZCZYKOWO, ul. SŁONECZNA 7  
TEL. 813 31 47

**BIURO RACHUNKOWE**

62-022 Sasinowo ul. Poznańska 13  
tel. 061-8938-377, tel. kom. 0602649793

**OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:**

- prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów
- prowadzenia ewidencji przychodów - ryczałt
- rozliczenia podatkowe PIT
- kadry i płace
- rozliczenia ZUS
- sporządzanie wniosków na kapitał początkowy

**BIURO CZYNNE**

od poniedziałku do piątku od 17-19  
Wcześniejsze godziny proszę uzgadniać telefonicznie

**BIURO POSIADA LICENCJE  
MINISTRA FINANSÓW NR 15229/99**

**NAPRAWA PRALEK  
i ZMYWAREK**

**SPRZEDAŻ UŻYWANYCH**



813 27 60

0601 893 331

MOSINA

25 STYCZNIA 48

**ADWOKAT**

**JOLANTA WÓJCIAK**

informuje,  
iż w związku z otwarciem  
kancelarii w Poznaniu,  
przy ul. Młyńskiej 13/2,  
przyjmuje w

**MOSINIE**

/codziennie po godz. 18.00/  
**przy ul. Strzeleckiej 39**  
tel. 0 500 166 025; 8 132 520

**DREWNO MAX**

drewno to nasza pasja...

- drewno kominkowe
- drewno opałowe
- stemple budowlane
- więźba dachowa
- tarcica
- usługi

**Sasinowo**  
ul. Poznańska 4  
kom. 0 694 398 346



**GARNITURY  
MARYNARKI  
SPODNIE, KURTKI**  
Sprzedaż hurtowa i detaliczna

/szycie na miarę/

**Z okazji 25 -lecia  
powstania firmy**

do końca sierpnia

**10% rabat**

Puszczykowo, ul. Klonowa 8  
/przy Urzędzie Miasta Puszczykowa/  
Tel. 8 133 310

**ODDAM W NAJEM**

**DOM**

**W PUSZCZYKOWIE**  
150/850 m<sup>2</sup>

Tel. 8 133 147

**UŻYWANE**

**MEBLE, ART. WYPOSAŻENIA  
WNĘTRZ,  
SPRZĘT RTV, AGD**

**PROMOCJA**

**NOWE DVD 150 zł  
ROBOTY KUCHENNE**

**KRAJALNICE, SOKOWNIKI ITP.**

**Rogalinek, ul. Mostowa 6**  
Tel. 0 602 629 958  
Od 10.00 - 17.00  
sob. 10.00 - 14.00

**OGŁOSZENIA DROBNE**

Wynajmę lokal bardzo blisko rynku  
w Mosinie. Tel. 0 501 613 390

Doświadczona opiekunka zajmie się  
dzieckiem u siebie w domu. Bardzo  
dobre warunki. Tel. 0 501 613 390

Sprzedam: cegła POROTHERM 44  
P+W, ok. 400 szt., cena 5zł/szt.  
tel. 8 138-183

**OGRODZENIA  
BALUSTRADY  
KUTE MEBLE**



**BIURO I PRACOWNIA:**

Mosina, ul. Krańcowa 2  
tel./fax 819 27 37  
kom. 500 11 06 11  
e-mail: biuro@krol-artur.com



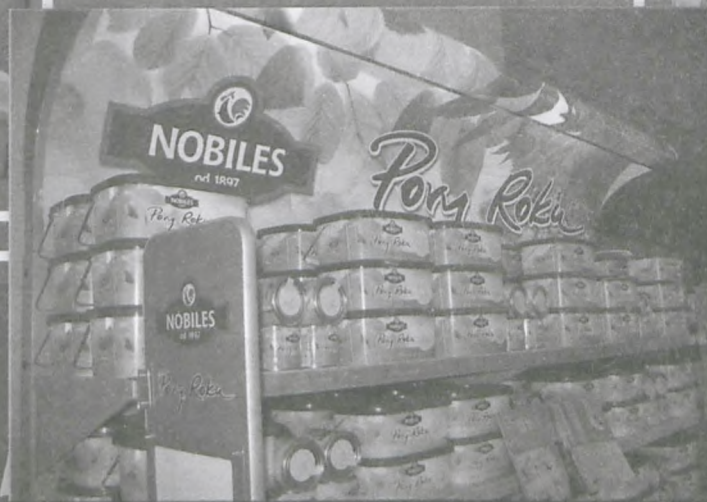
# Od fundamentu po dach!

- materiały budowlane
- farby przeznaczone do wszystkich typów pomieszczeń
- pokrycia dachowe
- kostka brukowa
- systemy ociepleniowe budynków
- panele podłogowe
- okna i drzwi drewniane

Szeroki wybór  
farb firmy  
**NOBILES**

Dla stałych klientów  
oferujemy:  
Rabaty  
System ratalny LUKAS  
Możliwość zapłaty kartą  
płatniczą  
Profesjonalną pomoc  
doradczą  
Transport

Pory Roku to kolekcja gotowych farb  
do dekoracji Twojego mieszkania.  
Cztery innowacyjne gamy  
kolorystyczne nadadzą wnętrzą  
różne klimaty. Wiosna, Lato, Jesień  
czy Zima, każda z nich ma swój  
temperament i styl.



Godziny otwarcia:  
Poniedziałek - Piątek  
7:00-17:00  
Sobota  
7:00-13:00



Hurtownia Budowlana  
GS Mosina  
ul. Śremska 75a  
[www.gsmosina.com.pl](http://www.gsmosina.com.pl)  
e-mail: [gsmosinabud@pro.onet.pl](mailto:gsmosinabud@pro.onet.pl)

tel. (061) 8132-483

fax.(061) 8132-955

# EKOLOGICZNE SKAŻENIE ŚRODOWISKA W CZAPURACH

## Kto truje i dlaczego?

Według danych Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, około 15 procent wszystkich kontroli prowadzonych jest w wyniku interwencji obywateli, dziennikarzy, instytucji. Przyczynami interwencji najczęściej są: nielegalne działania firm w świetle przepisów ochrony środowiska, niewłaściwa gospodarka wodno - ściekowa lub odpadami, przekroczenie standardów emisyjnych, naruszenie warunków pozwoleń na emisję.

Nowelizacja a zarazem liberalizacja prawa spowodowała zmniejszenie karnych opłat za łamanie przepisów prawnych w zakresie ochrony środowiska. Przedsiębiorstwa okresowo naruszają normy, a więc negatywnie wpływają na środowisko, płacą kary i ... trują dalej.

Zakłady Chemiczne w Luboniu, znajdują się na liście najbardziej uciążliwych w kraju, ze względu na składowanie niebezpiecznych ługów pokrystalicznych oraz przypadki emisji związków fluoru, co może stanowić potencjalne zagrożenie dla zdrowia a nawet życia ludzi i środowiska.

## Czym jest fluor?

Fluor - ze względu na szereg ekstremalnych parametrów, niezwykle aktywność chemiczną oraz zdolność do kumulacji w środowisku przyrodniczym - zaliczany jest do zespołu tych pierwiastków, których oddziaływanie na środowisko należy uznać za szczególnie niebezpieczne. Pod względem toksykologicznym, najbardziej szkodliwe są jednak pochodne fluoru, występujące w postaci połączeń gazowych takich jak: fluorowodór i fluorek krzemu.

Związki fluoru, w przeciwieństwie do innych zanieczyszczeń powietrza, przedostają się do atmosfery wyłącznie ze źródeł antropogenicznych, czyli związanych z działalnością człowieka, postępem cywilizacji i rozwojem przemysłu. Potwierdzają to chemiczne analizy elementarnego składu atmosfery, które wykazały, że żadne z połączeń fluoru nie jest jej naturalnym składnikiem, nawet w ilościach śladowych. Dlatego, można przyjąć, że już minimalne stężenie fluoru, znajdującego się w powietrzu, narusza naturalne środowisko przyrodnicze.

Stopień skażenia środowiska przyrodniczego związkami fluoru zależy nie tylko od rozmiaru emisji i czasu ekspozycji, ale także od warunków pogodowych, a szczególnie: rozkładu, prędkości i kierunku wiatrów oraz ilości i wielkości opadów atmosferycznych.

Stwierdzono, że w roślinach rosnących w atmosferze skażonej fluorem lub jego związkami, największe ilości tego pierwiastka gromadzą się w liściach. Dla drzewostanów iglastych, mimo nalotu woskowego, który stanowi barierę ochronną, po osiągnięciu tzw. punktu krytycznego stężenia fluoru w roślinach, dochodzi do tzw. nekrozy szczytowej o zabarwieniu brązowo-czerwonym czyli obumierania i opadania igieł.

Kumulacja związków fluoru w środowisku roślinnym jest procesem długotrwałym i nie zawsze wyraża się istotnym podwyższeniem zawartości fluoru czy natychmiastową zmianą właściwości fizykochemicznych i chemicznych gleb.

## Czy fluor może szkodzić człowiekowi?

Warto wiedzieć, że związki fluoru, przyswajane w ponad optymalnych ilościach mogą oddziaływać toksycznie nie tylko na rośliny i zwierzęta, ale także na zdrowie człowieka, szczególnie, że odnotowuje się bardzo wąski margines bezpieczeństwa pomiędzy dawką jeszcze tolerowaną przez organizm, a dawką toksyczną.

W drugiej połowie XX wieku związki fluoru stosowano dość powszechnie w rolnictwie, w przemyśle a także w różnych dziedzinach medycyny np. w stomatologii. Badania laboratoryjne wykazały jednak, że fluorki są substancjami toksycznymi i należy bardzo ostrożnie oceniać korzyści płynące z ich stosowania. Okazało się, że związki te, przy nadmiernej ekspozycji mogą wywoływać objawy ostrego zatrucia, przekrwienie i obrzęk mózgu oraz zmiany zwyrodnieniowe w wątrobie i w nerkach. Ostre zatrucie drogą wziewną powoduje kaszel oraz gorączkę, a nawet obrzęk płuc. Zatrucia ostre są jednak stosunkowo rzadkie, dużo częściej mamy do czynienia z występowaniem tzw. zatrucia przewlekłego. Dzieje się tak szczególnie ze względu na obecność związków fluoru w środowisku, szczególnie w okolicy dużych zakładów przemysłowych czy chemicznych.

W przypadku skażenia środowiska przyrodniczego, pierwszymi symptomami nadmiernej ekspozycji na fluorki pochodzące z atmosfery, skażonej wody czy żywności bogatej w ten pierwiastek - są przebarwienia szkliwa zębów zwane szkliwem plamkowym. Efektem przewlekłego zatrucia fluorkami, zwłaszcza w okresie rozwoju uzębienia jest fluorozęba, a w okresie dorosłym- utrata uzębienia.

Zachodzące zaburzenia procesów mineralizacji dotyczą także układu kostno-stawowego. W wyniku długotrwałego, szkodliwego oddziaływania związków fluoru może dojść do osłabienia kości (osteoporoza), deformacji układu szkieletowego i zaburzenia funkcji układu ruchu, które z kolei prowadzą do trwałego inwalidztwa.

Obserwuje się także rozwój postępujących zmian naczyniowych i zaburzeń bioenergetycznych mięśni.

W wyniku wieloletnich badań udowodniono, że pod wpływem fluoru dochodzi do negatywnego wpływu na procesy metaboliczne skóry, zwiększenia ilości białek niekolagenowych, a w rezultacie do szybszego jej starzenia się.

Poznanie czynników modyfikujących proces starzenia stanowi podstawę do podjęcia działań prewencyjnych, aby jak najdłuższe życie człowieka przebiegało w warunkach pełnej sprawności.


opracowanie : Ewa Madziar  
rzecznik prasowy Gminy Mosina




# Zapraszamy na nowe strony Mosiny



[www.mosina.pl](http://www.mosina.pl)

**MOSINA**   
MIASTO I GMINA



PLAN MIASTA W SKALI 1:10 000  
MAPA GMINY W SKALI 1:45 000



**Nowa mapa Mosiny**

Do nabycia  
w Mosińskim Ośrodku Kultury  
i kioskach na terenie gminy